Nr. 94. We Lwowie, Niedziela dnia 7. Kwietnia 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
... państwie Austrjackiem ... złr. ... ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 10 sgr.
„ Szwecji i Danji ...
„ Francji i Anglii ... 22 franków
„ Włoch ... 17 „
„ Belgji i Szwajcarji ... 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 12 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291.) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: Na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 5. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile 22. W FRANKFURCIE: Nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

MANUSKRYPTA drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 7. kwietnia.

(Sprawy bieżące.)

Do nominacji ks. Fürstenberga i hr. Westphalena (pierwszy głosuje w czeskiej kurji ordynackiej, drugi w dworskiej i jest jenerałnym rządzcą dóbr udzielnego ks. Lichtensteina) dodają pisma centralistyczne z niepospolitą radością komentarz, że niepo panowie dawniej wstrzymywali się od głosowania, a jeśli teraz uczęszczą ich tytułem lordów przedlitawskich, to dlatego, że przyrzekli głosować po stronie centralistów. Ten komentarz podają wszystkie pisma centralistyczne na czele swych wydań wieczornych i wszystkie w tych samych prawie słowach — jest to zatem widocznie komunikat ministerjalnego biura prasowego. Centraliści tak już stracili uczucie godności i uczciwości, że nie widzą, jak tem doniesieniem w najwyższy sposób kompromitują obu lordów przedlitawskich. Widocznie bowiem z tego doniesienia wypływa, że obu tych panów zapłacono za ich głosy, i to z góry, nim jeszcze głosowali. Jedna kobieta sprzedaje się za tytuł dla męża, druga za sznur pereł, trzecia za świstek bankowy — ale wszystkie te jednakie. Podobnie niema różnicy, za co się głos swój sprzedaje, skoro się go sprzedaje. *Vaterland* dodaje, że i temu kto nadziei, że obaj arystokraci mają sposobność okazać przy wyborach, że się nie sprzedali. Byłoby to do życzenia, bo od czasu wiadomego listu okólnego jenerała-namiestnika Kollera do arystokracji w Czechach, sława arystokracji w zachodnich prowincjach Przedlitawii stoi tak — wysoko, jak sława alm w Esneh w Eipcie.

Ale i inne sfery podobnej dobijają się sławy. *Prager Abendblatt* przyrzeka ciągle podać wiadomości o przekupstwach czeskich, a *Politik* (w numerze nieskonfiskowanym) zapytuje dr. Brune, redaktora tego organu urzędowego:

„Czekamy i nie możemy się doczekać tych odkryć ze strony Waszeci. Dzisiaj udajesz, jakobyś od nas czego żądał obawiał — chociaż jeszcze ani słówkiem nie wspomniellśmy o Waszeci podróżach chabrusowych. A więc możemy Waszeci posłużyć codzień jedną historyjką — a na dzisiaj tylko tyle podajemy. Kilka dni temu pewne indywiduum sprzedajne, które za order gotowe ze stryczkiem biegać po mieście za psami, pojechało do pewnej pani na wieś, aby skłonić ją do odwołania pełnomocnictwa, które w ręce narodowe złożyła. Pani twardo się trzymała, indywiduum musiało koleją zachodnią z kwitkiem wracać do Pragi. Wczoraj ta pani przybyła do Pragi, i natychmiast dostała się w obroty. Zrobiono jej ofertę jaśniejszą, kończącą się tem, że namiestnictwo gotowe kupić dobra jej za 250.000 złr. a po wyborach oddać jej za 200.000 złr., byle tylko tak grzeczną była i ową plenipotencję odwołała. Na zarzut pani, że majątek jej wart przeszło 350.000 złr., indywiduum odparło, że być to może, ale tu chodzi o oszczędzenie w kosztach przeniesienia majątku, aby tem pozornem przedawaniem i odprzedawaniem tyle tysięcy złr. taks niepotrzebnie nie płacić — a pani zawsze za swój głos 50.000 złr. otrzyma. Otóż dr. Bruna raczy nam przyznać, że to indywiduum jest łajdakiem na wielki kamień, bo — użyte za parawan — namiestnictwo niema prawa do takiego zakupna, a utajenie ceny kupna jest jawnem oszustwem. O tym łajdaku mamy jeszcze wiele do opowiadania. Zresztą naszej chabrusie narodowej dobrze się powodzi, a gdybyśmy chcieli sobie kupić pana Brunę, to...“

Do tego rzędu należy i artykuł *Vaterlandu*, rozbierający pod względem faktycznym i jurydycznym tak rozwiązane Towarzystwo patr.-ekon. jak i następne gospodarowanie rządu z funduszami i instytucjami tego Towarzystwą. Artykuł ten widocznie z znakomitego pochodzący pióra, wykazuje, że fakta, w ukazie odnośnym jen. Kollera podane, są jedne zmyślone, drugie przekręcone; że żadna ustawa, żaden przepis ministerjalny nie uprawniał rządu do tego kroku. Wywody te i dowody są tak jasne i dobitne, że autor tak je kończy: „Tchórzowska waleczność, albo waleczne tchórzostwo — tak a nie inaczej można nazwać postępek rządu z tem Towarzystwem.“ I artykułu tego nie śmiano skonfiskować we Wiedniu. W końcu wykazuje autor, że namiestnictwo, bez upoważnienia i prawa ustanawiając komisję namiestniczą do prowadzenia spraw Towarzystwa, a zatem i do gospodarowania jego funduszami, musi być według kodeksu cywilnego pociągnięte do odpowiedzialności jako sprawujące interesa bez upoważnienia.

Konfiskaty pism czeskich i morawskich coraz liczniejsze. Z tego powodu pisze *Vaterland*: „Konfiskaty te są najlepszą illustracją do naiwnych słów ministra od prasy, dr. Ungra, w odpowiedzi p. Schmerlingowi, ganiącemu tendencje *Nowej Pressy* jako organu rządowego. Dr. Unger rzekł: „Na wycieczki dziennikarskie należy odpowiadać obroną dziennikarską, a nie atakiem parlamentarnym.“ Rzecz szczególna, że minister od prasy, dr. Unger, tak prędko zapomniał tych słów swoich, albo wbrew przeciw nim postępuje, gdy chodzi o dzienniki czeskie. Zamiast w organach rządowych we Wiedniu, Pradze i Bernie „dziennikarską obroną“ odpowiadać na „wycieczki dziennikarskie“ organów federalnych, posługuje się do ataku konfiskatami. Ależ prawda, że według słów p. Schmerlinga, *Nowa Presse* tylko narusza „poczucie austrjackie“, najgorszego Austrji wroga, Mazziniego, pod niebiosa wynosi, a zbawcę monarchii austrjackiej, Windischgraetza, wyszydza — podczas gdy federalne pisma Czech i Morawy bronią praw tych krajów i przeciw niesłychanym ministerstwa liberalnego sprawkom głos podnoszą. To przecie już co innego; tu już nie wystarcza „obrona dziennikarska“, tu już muszą liberalne fale konfiskat i ataki drakoniczne starczyć na argumenta najliberalniejsze i dla przekonania najsilniejsze!“

Urzędowa *Wiener Abendpost* posunęła się już do tej infamii, że za łotrowskiemi organami centralizmu prywatnego bez pytania powtarza bąka, że opozycja czeska działa pieniądzmi francuzkiemi!

Stary Frmdbl. podaje następujący telegram z Pragi d. 4.: „Czescy urzędnicy tabuli oświadczyli, że w razie, gdyby centralistyczne zakupna dóbr górowały nad czeskiem zakupnem, zwloką zapisy tabuli aż do ukończenia wyborów, aby nowi właściciele centralistyczni głosować nie mogli. — Czesi ciągle urządzają mityngi.“

Z Pragi d. 4. telegrafują do *N. Pressy:* „U Riegera odbywały się między nim a Clam-Martinitzem narady względem postępowania opozycji czeskiej po wyborach. W razie zwycięztwa centralistów, mniejszość naturalnie usunie się od sejmu, odwołując się na oświadczenie sejmu poprzedniego. Ale i w razie swego zwycięztwa opozycja nie wejdzie do sejmu, tylko wskazując na uchwałę i na prace prawodawcze poprzedniego sejmu, posłowie wydadzą oświadczenie, pozostawiając mądrości króla wyszukanie drogi do legalnego załatwienia zamieszek prawno-politycznych w Czechach. Wprzódy jednak muszą być ponownie zagwarantowane prawą Czech nawet w tem, w czem konstytucja przedlitawska i ugoda z Węgrami takowym ubliża.“

Na taką uchwałę nie było potrzeba aż konferencji obu przywódzców czeskich. Wszystko tu już wiadome z pism czeskich i *Vaterlandu.*

Koszutem ciągle pisma centralistyczne i madiarskie wojują przeciw Czechom. *Politik* powiada na to: „Koszut się także odmienił, jak wiemy z listów jego zeszłorocznych; Koszut gotów uznać króla; Koszut potępił obecne postępowanie lewicy węgierskiej. A zresztą — ten co w r. 1847 prorokował i prowokował rozbicie Austrji, dziś z gustem bawi się orderem Leopolda i uchodzi za gorącego patrjotę austrjackiego (Kuranda); indywidua, co niedawno zwały Austrję pokurczem garbatym, noszą dziś mundur ministrów; wisielcy skazani — choć nie powieszeni — stoją dziś na czele spraw całej monarchii.“

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 4. kwietnia.

— Polityka wewnętrzna Przedlitawii koncentruje się w obmyślaniu różnorodnych, drakonicznych środków. mających doprowadzić do celów rządowych, t. j. do złożenia sejmu czeskiego, w którymby mniejszość kraju (niemiecka) miała głos rozstrzygający, zkądby następnie utrwalenie rządów centralistycznych Auersperg-Lasser wynikło. Wśród tych ciągłych, do jednego punktu skierowanych usiłowań, niema widocznie czasu na prace produkcyjne. O takowych też niema co donosić; natomiast inna wiadomość, choć na pozór niepolitycznej natury, która się rozeszła po mieście, i najgorsze między przemysłowcami zrobiła wrażenie, zasługuje na uwagę i na rozbiór merytoryczny. Już od paru dni głuche wieści się rozchodziły o możliwem odłożeniu terminu otwarcia wystawy powszechnej. Więcej nie umiano powiedzieć, co, zkąd, dlaczego ma nastąpić tak nieprzewidziana zwłoka. Dopiero w Radzie gminnej, kiedy radzono nad wnioskiem jednego referenta, aby tacy członkowie, którzy przez Radę wybrani do komisji wystawowej, zarazem zostali mianowani członkami ogólnej, czyli jak tu mówią, cesarskiej komisji, poddali się nowemu wyborowi, rozpowiadał jeden drugiemu z interesowanych, że słyszał, jakoby z Berlina nadejść miało żądanie odłożenia wystawy na rok cały.

Autentycznej, urzędowej wiadomości dotąd niema; że jednak w tem jest coś, a nawet więcej niż coś, dowodzi mały komunikat ministerjalnego organu *N. Pressy*, która powiada: „Niemiecka Rada związkowa (deutscher Bundesrath) podała w arcyprzyjaźnej formie rządowi austrjackiemu myśl odłożenia wystawy powszechnej. Motywowanem ma być powyższe żądanie w taki sposób: 1. Niemcy chciałyby być reprezentowanemi na wystawie jak najświetniej. 2. Czas, który ich dzieli od terminu otwarcia wystawy, jest za krótki. 3. Zważyć wypada, że ledwie co ukończona wojna francuzko-pruska wielki wpływ wywarła na stosunki przemysłowe Niemiec.... i dlatego niepodobnaby im było należycie wystąpić z swemi wyrobami do 1. maja 1873.“ *Nowa Presse* dodaje, że gabinet tutejszy nie byłby od tego, aby zadość uczynić żądaniu Rady związkowej Niemiec (t. j. Prus), i powtarza jeszcze, kładąc główny nacisk na superlativum *„freundschaftlichste“ Form*, co właściwie ma znaczyć, że dla miłych oczu pruskich, należy poświęcić interes i honor Austrji

Ponieważ wystawa ta długich pertraktacyj i szczegółowych rozbiorów wymagała, nim weszła w życie, ponieważ nareszcie z inicjatywy rządu centralnego wszelkie poruszono sprężyny, aby siły przemysłowe całej monarchii skierować ku celom wiedeńskiej wystawy, więc prostą konsekwencją całego założenia jest i być powinno, że interesa producentów austro-węgierskiej monarchii stoją tu na pierwszem miejscu.

Przemysł innych krajów z obu półkuli świata, musi z natury rzeczy być podporządkowany wymogom lokalnym, pod którą to nazwą rozumieć trzeba państwo, urządzające w imieniu mieszkańców wystawę na swojem terytorjum. Tak było z wystawami w Londynie i w Paryżu. Do wyznaczonego terminu zastosowali się swoi, a naturalnie i obcy.

Niejeden z wielkich przemysłowców poniósł znaczne ofiary, nie przyjmując korzystnych zamówień prywatnych, byle na czas oznaczony wygotować wyroby swej pracy i umu.“

Trudno zresztą pojąć, zkąd jedno państwo ze wszystkich europejskich wyłącznie same ma mieć prawo ingerencji w sprawy wewnętrzne. ekonomiczno-przemysłowo-artystyczne sąsiedniego państwa.

Tak samo jeden sąsiad mógłby, wskazując na swój ogromny obszar ziemi, utrudnione komunikacje, większą niż u drugich trudność w rozbudzeniu na tej ogromnej przestrzeni gorliwości swych przemysłowców itp. stawiać żądania — w formie najprzyjaźniejszej — drugi znowu inne motywa mógłby wyprowadzić w pole itd.

Koniec zawsze byłby ten, iż interesa swoje naginane byłyby do miary interesów obcych i podporządkowane wpływom obcym. Jeźli ogólne względy, mianowicie wzgląd na interesa przemysłu i dobrobytu państwa nie zezwalają na wypaczenie myśli przyjętej i sześciomilionową ofiarą podtrzymanej, to szczegółowy powód, który ma przemawiać za odroczeniem, jest najzupełniej bezpodstawny.

W krótkiem streszczeniu tego, co było, i w rapsodycznym poglądzie na przebieg całej wojny prusko-francuskiej bezzasadność żądania niemieckiego Związku już się mieści bez dalszych argumentów.

Rozpoczęto wojnę. Francuzi nie weszli na terytorjum niemieckie; tylko odwrotnie Niemcy weszli najprzód w sto kilkadziesiąt tysięcy na ziemię francuską, potem liczbę najazdu podnieśli prawie do miliona żołnierzy. Ile kontrybucji wyciągnięto z obcego kraju, ile szkód mu wyrządzono pod zasłoną surowej siły i wojskowych tradycyj — dotąd liczebnie i dokładnie może nie skonstatowano, ale tego i Prusacy zaprzeczyć nie mogą, że przemysłowe przedsiębiorstwa Francji w skutek wojny ucierpiały w nieobliczonej proporcji, i niektóre z tej klęski może nigdy się nie podniosą.

W Niemczech zaś przemysł rozwinął się w sposób niesłychany, i to właśnie z tej prostej przyczyny, że mu zepchnięto z jego dróg i celów przemysłowych największego w świecie rywala, to jest Francję.

Jeźliby już kto miał przyczynę dotykalną do stawiania podobnych pretensyj, to niezawodnie kraj, świeżo ukrzyżowany i w swych materjalnych podstawach wstrząśnięty. Nie Prusy, nie Niemcy ucierpiały przez wojnę, gdyż one przez nią zyskały na sile i dobrobycie, tylko Francja mogłaby, wskazując na ruiny, obcą ręką jej wyrządzone, domagać się uwzględnienia swych anormalnych stosunków wobec przemysłowego i artystycznego współzawodnictwa reszty świata.

Nie możemy nawet przypuszczać, ażeby gabinet Andrassego nie poznał doniosłości takiej „przyjaźnej“ remonstracji i podpisał cerograf dobrowolnego poniżenia monarchii.

Czy rachunek polityczny nie wchodzi tu w ramy ekonomii, któż to dziś powie z wszelką pewnością?

Catania (w Sycylii) 28. marca.

Depesza jaką tutaj wyczytałem o konferencjach jenerała Lewaszewa w Paryżu z naczelnikami emigracji polskiej, o których tam już musicie wiedzieć, zajęła nieliczną garstkę Polonii obecnie zamieszkałej w Sycylii. Pisaliśmy więc zaraz do p. Mickiewicza Władysława dowiadując się i prosząc o szczegóły — o co rzecz idzie? ale nie mamy odpowiedzi. Fakt tak wielkiej doniosłości jak chęć porozumienia się rządu moskiewskiego z emigracją nie może wam być obcym, że zaś my tu prócz owej depeszy nic więcej nie wiemy, a jednakże wiedzieć pragniemy, otóż udajemy się do was z zapytaniem — czy z tej mąki będzie chleb czy też plewy tylko. Jaka opinia wasza o tej rzeczy i czy przywiązujecie wagę jakąś do wiadomości jaką *Kraj* podaje, że na obiedzie dawanym przez szlachtę w Kijowie jenerał-gubernatorowi, ten oświadczył, że mają dawniej odebrane Zabranym krajom instytucje będą powrócone i różne ulgi poczynione? (Wszystko to farsy; p. r.)

Cieszy nas tu niezmiernie, że tak gorąco wzięto w Galicji do serca sprawę oświaty ludowej — zrozumiano wreszcie jak nam pracować należy by cel nasz prędzej osiągnąć. Smuci nas z drugiej strony scysja w kasynie mieszczańskiem, bo ona oddziałać musi jak najgorzej na kraj. Daj wszakże Boże, aby mieszczaństwo jak najprędzej pozbyło się nieuzasadnionych pretensji i żyło w zgodzie z inteligencją.

Gazety tutejsze zajmują się sprawami Austro-Węgier i niestety przepowiadają im blizką śmierć. Już niektóre pisma rozszarpały Austrję jak rzymskie żołdactwo szatę chrystusową — Galicję oddają Aleksandrowi, a owa Biała co od miesiąca podnosi krzyki, jak mówi w wiedeńskiej Izbie dr. Kuranda, utonęła w niemieckiem cesarstwie. Lecz dość o tem, bo mi ckliwo się robi.

Po długiej zimie a jak na Sycylii dżdżystej i dość chłodnej mnóstwo przybywa cudzoziemców do Catanii — jest kilka nawet rodzin polskich, a w liczbie tych pani Pruszakowa z Warszawy z chorym bratem Leskim, kapitanem wojsk amerykańskich — dość tu jest niemieckiego plugastwa, które pawi się po ulicach spanoszone francuzkiem złotem, a wczoraj wieczór przybył do Catanii ks. Frydryk Karol pruski. Zapowiedziano jego przyjazd uroczysty z Tunis. Owoż poczyniono przygotowania ogromne, nie urzędowne — ale mające pół urzędowy charakter. Syndyk, prefekt, jenerał dowódzca załogi i inne znakomitości udały się na dworzec kolei z powozami, pochodniami, — lecz Jego cesarska wysokość niemiecka opryskliwie odprawił tych panów, nikogo do swego powozu nie przyjął — do hotelu oświeconego rzęsiście gdzie go czekała suta kolacja nie zajechał — ale się kazał zawieść do drugorzędnego hotelu. Bawić się chciał w skromnego — nie wiem czy jadł kolacją, bo cały hotelik ow był na placu przed pałacem, gdzie się ta Altezza Imperiale miała zatrzymać, dziś zaś rano odjechał do Syrakuzy oglądać ruiny owego miasta i domek Archimedesa. Ale to nie dość. W teatrze oświeconym pysznie zebrała się śmietanka tutejszej arystokracji, 1500 osób czekało bohatera, co tak pięknie się spisywał we Francji. Tutejsze signory co najpiękniejsze przygotowały się okazać swe wdzięki gościowi z nad Sprey — pyszne piersi, okrągłe ramiona, aksamitne oczy, szyniony itp. akcesorja toaletowe wszystko to czekało na pogromcę Gallów. Niestety wszystko na nic! Sua Alteza nie raczył się zjawić w teatrze Widać spostrzegł, że zrobił głupstwo kiedy dziś tak nagle odjechał — nie napiwszy się nawet kawy czarnej, bo ta mu nie smakowała.

Dyrektor tutejszego gazu w czasie przejazdu księcia pogasił lampy na Corso jakie municypium kazało zapalić, tak, że kiedy wjeżdżał do środka miasta, było prawie na ulicy ciemno. Tak mi dziś mówiono przed wyprawieniem tego pisma, nie mogłem faktu sprawdzić. Francuzi tutejsi są ogromnie kontenci. Ludność ogromnie oburzona — wszystkie klasy mianowicie arystokracja okrutnie rozczarowane co do galanterji pruskiej. Słyszałem dzisiaj mówiących na ulicy, że jeśli Frydryka Karola weźmie ochota za powrotem z Syrakuzy wstąpić jeszcze do Catanii, to się może spodziewać jeśli nie kociej muzyki *en regle*, to przynajmniej gwizdów na palcach i kluczach. Ja jestem kontent z tej przygody — to może choć w setnej części ostudzi zapały tutejszych Włochów dla Prusaków. Są niektórzy wszakże co tłómaczą Frydrykową konduitę mówiąc, że on podróżuje jako zwykły śmiertelnik, i że owacji nie lubi. To bajki bo Fryderyk jedzie na fregacie wojennej „Principe Umberto“ ma

Kronika Lwowska.

(O wodzie pod rozmaitemi formami. — Trochę o winnicy narodowej w stylu biblijnym. — Różne figle cudzoziemskie i krajowe na *prima aprilis* w kwaśnym sosie podane. — Numa i Egerja, czyli krytyka i kolacja. — Jeździec „parforce“ i „grotesque“ i „Otello.“ — Cobyśmy robili, gdybyśmy wierzyli i pracowali.)

(*A. Z.*) Drobniuchny, jak przez sito lejący deszczyk, który nie wiadomo zkąd się wziął po przepysznej pogodzie świątecznej, narzuca mi smutne porównanie do niego losu kroniki, której każde słowo, choćby upadłe nieraz z serca, jak ta kropla deszczu nieba, słońce nowego dnia osuszy i ani śladu po niem nie zostawi. Jak kółka na wodzie bieżącej od rzuconego kamienia, tak nikną i zapadają w melancholijną Letę niepamięci słowa i fakta zapisane na tych tu stronnicach, a życie idzie powolnym niewstrzymanym ruchem i woła: Oto beczka Danaid się wypróżnia, nuże opieszały robotniku!

Nie nam tylko, nie nam Syzyfom, należy się ta energiczna od życia pobudka: — wołanie na robotników, przywodzi mi na pamięć tę rozżaloną, od lat tylu odłogiem leżącą winnicę pracy i oświaty ludowej, na której same jeno wyschłe i zdziczałe łodygi a nie zabiera się na to, ażebyśmy prędko ujrzeli zielone kiście i purpurowym sokiem nabrane, od słońca opiekłe jagody, z których by dla całej Polski wytrysło niewymownego smaku wino wolności. I lepsze to byłoby owe wino ludowe, bardziej wzmacniające i zdrowsze aniżeli to, którem sycimy się dotąd i w nagości a nędzy naszej na poduszce autonomicznej upojeni, drzemiemy.

Bogdajby nigdy Cham nie śmiał się patrząc na swojego ojca, mściwie i z pogardą, będzie to bowiem rzecz bezbożna i straszliwa a jednak dzieło grzechów naszych!

Gdzież są kwesty, skarbonki po cukierniach, kawiarniach, zakładach publicznych, kościołach, — w domu i w szkole, gdzież odczyty, loterje obiecane przez komitet, gdzież komitet i komitetowi, kędy chadza wielka jałmużnica ojczyzna prosząca na chleb duszny i światło, dla najmłodszych, opuszczonych swoich dzieci? Na to odpowiadają tylko ufnie i radośnie szkoły i wsie Wielkopolskie — zresztą głucho.

Cisza ta powinna nas przestraszyć, zbuntować na urzędy i na urzędników narodowych — i nakłonić raz wreszcie do zastąpienia ich skutecznie. Niechaj nie przebrzmiewa bez echa surowy i poważny projekt postów Miłkowskiego, niechaj po owe w programie komitetu oświaty ludowej, przepysznie naszkicowane (niestety!) składki i wezwania do nich na każdem miejscu, w najmniejszem zebraniu, przy najdrobniejszej zabawie rodzinnej,—niechaj po owe ofiary nie zaś flegmatyczna skrzętność ludzi z mandatem, ale zapał młodzieży i biała ręka zacnych kobiet się wyciąga. Zacznijmy. raz wreszcie zacznijmy!

Na widok wykrzyknika, który mi nagle wyskoczył z pod pióra, zląkłem się i ocknąłem, czytelnicy łaskawi. Niechcący wyrwało mi się nieklasyczne ale malownicze: a tom się spisał! skoro spojrzałem po za siebie i zobaczyłem, jak się sprzeniewierzam motylej muzie feljetonu. Powaga, kazanie, fizjonomia zadąsana i ponura, to szkaradne! Jedynie uratować moją dobrą sławę może skrucha szczera i solenne oświadczenie, że uwertura niniejszej kroniki była tylko maleńkiem „Prima Aprilis“, z którego nikt zasmucenia brać nie powinien, jako z figla tak nieszkodliwego, jak maskarada znanego czcigodnego literata i trzpiota galicyjskiego, któremu podobało się posądzić poczciwe Monaco o chęć utrzymywania reprezentanta we Lwowie i przywdziać insygnia tego urzędu wraz z galonami, które wedle jubilerskiej kompetencji ck. policji były także prymaprylisowe, to jest ze zwyczanego polskiego szychu filuternie zrobione. Co to jest jowialność i żartobliwość przyrodzona! Człowiek tak ukonstytuowany od natury, w dziecięcych latkach już naiwnem sięganiem do konfitur i cukrów zamkniętych w szafie, usposobienie swoje objawia, potem w gimnazjum pisze sobie żywy klepsydry śmiertelne, jak p. Łuszczyński i kpi z nieubłaganej Kostusi księdza Baki; potem jaknasz konsul wynajduje białych murzynów w Paragwaju i poważnie cudze książki za swoje podając, ani okiem mrugnie, (żeby efektu nie popsuć), dopiero naciśnięty przez krzykaczy dziennikarskich i policjantów wybucha śmiechem radości i umykając ze Lwowa woła: *Prima Aprilis*! albo też jak pewien dobrze znajomy dowódca kasynowych rycerzy, współczucie pomiędzy ludzkością i wydziałem krajowym dla siebie budzi wydając się za zagrożonego śmiercią od mściwej inteligencji, przeciw której walczył, a utrzymawszy się na posadzie tymczasowej a zachwianej, do prima Aprilisu się przyzna, albo jak pisarz „kilka słów o odczytach, w *Dzienniku polskim*.“ Numa przez Egerję natchniony, udawać będzie, że bywał na odczytach p. Zgórskiego, że zna się na fizjologii, filozofii i „poczciwej p. Ziemięckiej“ stuletnich przesądach i emancypacji kobiet, bynajmniej zaś na dobrej kolacji, a kto mu uwierzy, z tego pocichutku w kułak się naśmieje. Taka to już żartobliwość przyrodzona! Ktośby powiedział, że żarty takie szkodliwe; jeżeli tak jest — a niewinne łamańce lubi niech idzie do cyrku p. Sidolego zamiast do teatru, gdzie nie ma już po co chodzić, od czasu jak został otwarty, a pole domysłów i przypuszczeń dobrodusznych zamknięte poważnem i pięknem rozpoczęciem w poniedziałek i brawurowem wystąpieniem pana Ładnowskiego w Otellu, którego niema za co ukąsić, a który jednak najdrobniejszego nawet koziołka dla uciechy ludu lwowskiego wywrócić nie potrafi! Zresztą, moi panowie nie ma się po co spieszyć z uczęszczaniem na widowiska. Niechno nam pierwej pokażą to i tamto albo owo, niechaj przyjedzie zapowiedziany Rapacki lub panna Romana Popiel w gości, wówczas.. wówczas... naówczas jeszcze nikt nas nie przekona, żeby w najpoczciwszych chęciach, w głosie panny Kwiecińskiej i p. Cieślewskiego, w najpiękniejszej chociażby garderobie, w najdoskonalszem dotrzymaniu obietnic nie ukrywał się jeszcze jaki *Prima Aprilis.* Cóżbyśmy robili, gdybyśmy wierzyli i pracowali!

przy sobie adjutanta króla Wiktora i liczną świtę — nie jest więc incognito.

Z okazji śmierci Mazziniego były we Włoszech i tutaj demonstracje bardzo znaczne.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

Korespondent warszawski do *Dziennika Poznańs.* pisze co następuje: „Rozpuszczona pogłoska o układach emigracji naszej z rządem moskiewskim znajduje coraz większy odgłos w całym kraju, a nawet opinia publiczna w bardzo wielu kółkach dosyć przychylnie wyraża się o tej tak ważnej kwestji. Na to usposobienie głównie wpłynęła represja rządu pruskiego zwrócona na Polaków w cesarstwie niemieckiem. „Kiedy już niczego spodziewać się nie możemy od Niemców — powiadają ci panowie — bo o Francji nie ma już co marzyć, czyżby nie rozumniej, polityczniej i korzystniej było dla kraju zbliżyć się do Moskwy i pewny modus vivendi z nią urządzić? Prawda że dusi nas mocno, ale w każdym razie jest w niej choć szczypta krwi słowiańskiej, a wreszcie, kiedyś się przecież system absolutny musi przeżyć, to i stosunek z nią będzie znośniejszy. Opinii mojej osobistej nie podaję, i zaznaczam tylko fakt.“

Nie chcemy zaprzeczać, że są ludzie w rodzaju tego pana, który, w artykule nadesłanym do *Kraju*, wystąpił przeciwko potępieniu przez nas broszury pana Krzywickiego, doradzającego Polakom wyrzeczenia się narodowości i przyjęcia moskiewskiego języka, a którzyby pragnęli, ażeby samobójczą tę radę naród wykonał, jednakże są oni zupełnie odosobnieni, głos ich nie znajduje w społeczeństwie naszem echa i przekonani jesteśmy, że to co pisze korespondent o usposobieniu w Kongresówce, jest zupełnie mylnem. Jeśli kto, to najpewniej mieszkańce Kongresówki, Litwy i Rusi, jako najlepiej znający, co warte są obietnice moskiewskie, nie dadzą się złapać na lep pogłoski o jakichś układach hr. Lewaszewa z emigracją naszą. Dość tej jednej uwagi aby, powtarzamy raz jeszcze, uważać powyższe słowa korespondenta za zupełnie mylne.

A jak pojmuje rząd moskiewski zgodę z Polakami, najlepiej świadczyć nam może ustęp, który, umyślnie słowa nie zmieniając, zamieszczamy z gazet warszawskich, a mianowicie z *Dziennika*:

„Najjaśniejszy pan w skutku najpoddańszego przedstawienia ministra spraw wewnętrznych, 14. marca r. b., Najwyżej rozkazać raczył: aby na przyszłość aż do wprowadzenia ustaw sądowych z 20 listopada 1864 r., tak w północno-zachodnim (Litwa) jak i w południowo-zachodnim kraju (Ruś), ulegały sądowi wojennemu wszystkie osoby winne udziału w byłym rokoszu, jeżeli nie podchodzą pod działanie najmiłościwszego rozkazu z d. 17 maja 1867 r. (wiadomy ukaz w Landwerowie wydany, gdy car jechał na wystawę do Paryża), oraz i te, które w przyszłości okażą się winnemi podobnych przestępnych czynów przeciwko rządowi.“

Najmiłościwszy ukaz z 17. maja 1867, dotyczył tylko najmniej winnych (w pojęciu moskiewskiem naturalnie winnych). Skutek tego ukazu równał się zeru; to wszystkim wiadomo. W kilka miesięcy potem wydanym został nowy ukaz, nakazujący zaprzestanie dochodzenia winy tych osób, których udział w powstaniu z 1863 roku nie był wiadomy policji przed r. 1867. Drugiemu temu ukazowi nie można było odmówić pewnej dozy szlachetności. Lecz teraz cóż widzimy? Oto ukaz ten zostaje dziś oficjalnie cofniętym (mówimy oficialnie, bo i bez tego cofnięcia Moskal i po roku 1867 nie przestawał w cichości szpiegować i więzić wyszpiegowanych za udział w powstaniu), w powyżej bowiem przytoczonym z *Dziennika warszawskiego* ukazie tegorocznym, stoi wyraźnie, że sądom wojennym nadal podlegają nawet te osoby, które w przyszłości okażą się winnemi podobnych przestępnych czynów przeciwko rządowi. Doprawdy nie pojmujemy jak wobec takich faktów, można się jeszcze łudzić jakąś możnością układów emigracji z moskiewskim rządem, i pisać o tych układach, jakby dlatego, aby osłabić ducha i obałamucić opinię publiczną! Jeżeli kilku emigrantów, którzy powrócili, policja pozwala wolno chodzić po Warszawie, to dlatego tylko, aby służyli oni za przynętę dla drugich. Niechno tylko powróci ich więcej, lub cała emigracja, a zobaczymy co będzie. Natychmiast wszystkich wyłapią i na Sybir poszlą.

Na miejsce pułkownika Majewskiego, o którego zgonie donosiliśmy w czasie właściwym, naczelnikiem straży ogniowej w Warszawie mianowany został adjutant dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego, podpułkownik Annienków, z pominięciem p. Skowrońskiego, który jako pełen poświęcenia i znajomości rzeczy, czego dał nieraz dowody przy boku śp. Majewskiego, ze wszech miar na pierwszeństwo zasługiwał. Starali się o tę posadę także panowie policmajstrowie Hempel i Kosiński, słudzy carscy wypróbowanej wierności, lecz i ci bezskutecznie — bo są Polacy.

We wzmiankowanej korespondencji do *Dziennika Poznańskiego* znajdujemy charakterystyczny ustęp o sposobie skutecznego wydzierania podatków od mieszkańców miasta Warszawy: „Warszawa, podobnie jak i kraj cały, jest jak wiadomo najgorzej administrowaną. Budżet miasta ogromny, to jest właściwie mówiąc, dochody są ogromne, bo trzy miliony przeszło rubli wynoszą, ale znowu ciężary tak wielkie, iż niektóre nieruchomości połowę dochodów obracają na opłacenie podatków, dlatego też połowa domów, których jest w ogóle cztery tysiące pięćset, zajęta jest przez magistrat dla ściągnięcia zaległych podatków. Stan właścicieli domów, przemysłowców i handlujących jest zatem bardzo smutny. Mnóstwo domów wystawionych jest na sprzedaż w drodze przymusowej licytacji. Dla rewizji patentów handlującej klasy, oprócz czynowników, kontrolujących opłaty z procederów, i innych drobnych stupajków, szykanujących na każdym kroku producentów, kupców, biednych kramarzy i przekupniów, dodano delegatów ze stanu kupieckiego, którzy, zawezwani przez magistrat, zmuszeni są odbywać kilkumiesięczną pańszczyznę, zaniedbywać przez to własne swoje interesa. Asystują oni przy rewizjach fabryk, magazynów, sklepów, kramów i straganów, składają raporta Izbie skarbowej z odbytych rewizyj, a wszystko to spełniają dlatego tylko, aby obdzierać biedaków i napełniać naszym krwawo zarobionym groszem skarb państwa moskiewskiego.“

Pieterb. Wiedom. pisząc o dójściu do skutku sądów pokoju w gubernii kijowskiej, tak się wyrażają: „Miejscowy żywioł okazał się niewystarczającym dla uformowania sądów pokojowych w całkowitym ich składzie; więcej aniżeli połowę sędziów trzeba była brać z za Dniepru, jakoto z połtawskiej, czernichowskiej, kurskiej i moskiewskiej gubernij. Trzeba jednak przyznać, że skład sądów wypadł tam daleko lepiej, bo więcej jednolitym jak w gubernii wileńskiej, gdzie to na sędziów powołano między innemi z głębokiej Moskwy: mierniczego, audytora wojennego, jakiegoś nauczyciela i t. d.“ Czy do składu sądów pokoju weszli obywatele pochodzenia polskiego, *Pietersb. Wiedom.* nic nie mówią. Zapewne nie, albo tak jak nie.

Dnia 2. bm. przyjechał z Petersburga do Warszawy w. ks. Mikołaj w celu zlustrowania wojska warszawskiego wojennego okręgu. Między innemi przy boku księcia znajduje się jen. hr. Szuwałow naczelnik sztabu wojsk okręgu petersburgskiego, który, jak donoszą z Miechowa do *Kraju*, ma wkrótce przybyć nad granicę austrjacką, aby ją zbadać pod względem strategicznym. Wiadomość ta nie zdaje się nam pewną.

Dziennik wychodzący p. t.: *Im deutschen Reich*, projektuje założenie w Bydgoszczy uniwersytetu, któryby będąc strażnikiem ducha niemieckiego i umiejętności niemieckiej, dzielnie się przyczynił do zgermanizowania Poznańskiego wraz z Zachodniemi Prusami. Projekt ten naturalnie będzie miłem okiem widziany przez rząd berliński.

Nowe prawo o nadzorze szkolnym ma być, jak donosi *Bresl. i Schle. Zeitung*, jak najspieszniej i najenergiczniej w życie wprowadzone. Dyrektor szkoły agronomicznej w Proszkowie, tajny radca dr. Settegast ma być mianowany powiatowym inspektorem szkolnym na powiat Opolski. W w. ks. Poznańskiem mają być przedewszystkiem, pisze *Schles. Ztg.* usunięci polsko-katoliccy duchowni od nadzoru szkolnego, ci mianowicie duchowni, co nie znają dokładnie języka niemieckiego, jako i ci, co mimo zakazu arcybiskupa wzięli udział w Towarzystwie oświaty ludowej, lub w ogóle politycznie się skompromitowali.

Francja.

Arcybiskup z Bordeaux wezwał dwóch proboszczów, którzy nie uznając dogmatu nieomylności papiezkiej ogłosili się za starokatolików, aby przestali używać sukni duchownych — a gdy ci nie zastosowali się do tego, ponowny rozkaz wręczyła im policja. To jest wskazówka, że rząd wersalski niechętnie widzi szerzenie się dellingerjanizmu.

Thiers na naradzie z członkami komisji nieustającej oświadczył, iż ogłoszenie w księdze niebieskiej dokumentów dyplomatycznych, ma wiele niedogodności, wykażą bowiem one, że Francja na bieg spraw europejskich nie mogła wywierać należytego wpływu — wszakże gotów jest Izbie zakomunikować dowody jakie ona zażąda.

Składka narodowa do 1. kwietnia wynosiła 51 milionów fr.

Mową Thiersa Moskale uradowani—*Nord* niema dość słów pochwały. Przeciwnie półurzędowa prasa berlińska bardzo gorzko się o niej wyraża. *Börsen Courier* pisze: „Wszystkie zapewnienia pokojowe p. Thiers, powiada, nie usprawiedliwą potwornie wielkiego budżetu wojennego Francji. Dla kraju co się zajmuje tylko przywróceniem sił swoich, i któremu nikt nie grozi, taka armja, jaką obecnie utrzymuje Francja, jest niczem nie wytłumaczonym zbytkiem i nieznośnym ciężarem, któregoby kraj nie przyjął, gdyby nie wiedział, że wszystkie publiczne zapewnienia pokojowe p. Thiers są czczą igraszką słów, i że jego pierwszą i ostatnią myślą każdego dnia jest postawić jak najprędzej Francję w możności pomszczenia się za klęski w r. 1870 i 1871 doznane.

„Mocarstwo co nie jest przez nikogo zagrożone i samo o wojnie nie myśli, nie potrzebuje mieć armii potężnej seciny milionów corocznie pochłaniającej; nie potrzebuje także przymierzy. Jeżeliby Francja w istocie myślała tylko o pokojowem odbudowaniu swojem, i o umocnieniu wewnętrznem, w takim razie po wojnie zamiast powiększać, zmniejszyłaby swoją armię. Tak zaś jak dziś rzeczy się mają, doskonale wiemy co sądzić o pokojowych p. Thiersa zapewnieniach.“

Gazeta Szlązka do mowy prezydenta rządu francuzkiego wielką przywiązuje wagę: „Nie należymy, mówi ona do przyjaciół Thiersa, ale należy mu się od nas uznanie, że jeszcze żadna z licznych mów tronowych, żadne z publicznych parlamentarnych wystąpień, które od 1830 r. nas doszły, nie zrobiły na nas silniejszego i bardziej przekonywającego wrażenia.“ Niepokoi ją jednak nadzwyczajny budżet wojenny jaki Zgrom. narodowe uchwaliło.

Gdy mowa ta jest przedmiotem ogólnego zainteresowania się prasy, podajemy więc ją w przekładzie, a brzmi ona jak następuje:

Mowa prezydenta rzeczypospolitej, pana Thiersa, na posiedzeniu w dniu 30. marca, brzmi następnie według sprawozdania stenograficznego:

Zgromadzenie pozwoli nam, jak się spodziewam, przedstawić z całą jasnością sytuację. Z naszej strony jesteśmy sprawiedliwymi, przynajmniej usiłujemy być nimi dla każdego, i mamy prawo domagać się tej-samej sprawiedliwości względem rządu. Nie byłoby zaiste sprawiedliwem, gdyby nas uważano za rząd, który nie dopełnił ściśle zobowiązań swoich. Uczyniliśmy wszystko co było możebnem pod względem administracji finansowej, która dziś wraz z administracją armii jest najpierwszą powinnością rządu, gdyż w tem leżą dwa wielkie interesa ojczyzny.

Szan. p. André zna lepiej niż ktokolwiek, gdyż miałem zaszczyt zasiadać w ciele prawodawczem równocześnie z nim, zna lepiej niż ktokolwiek, mówię, powody, które nas wypchnęły z torów zwykłego porządku. (P. André: Nie oskarżałem rządu.) Nie żalę się, chcę tylko jasno wyłuszczyć położenie rzeczy. Tak jest, zboczyliśmy od zwykłego porządku, lecz wiadomo wam, że nie nasza w tem wina. Usiłujemy położyć kres nieregularności. Dlatego zaprowadzamy porządek w naszych finansach, gdzie porządek zależy od dobrej i regularnej rachunkowości i od zlewania wszelkich dochodów do skarbu centralnego, czego nie było gdyśmy doszli do władzy. Pospieszyliśmy przeto przedłożyć wam natychmiast po wzięciu Paryża regularny budżet jakeśmy to pojmowali.

Muszę się przyznać, że nie należę wcale do zapamiętałych nowatorów, i nie mam zwyczaju cośkolwiek obiecywać, czego nie byłbym w stanie dotrzymać. Od lat czterdziestu brałem udział we wszystkich rozprawach budżetowych, a w długiej tej praktyce ciągle a ciągle przychodziłem do przekonania, że prawdziwe oszczędności są jedynie możliwe za pomocą dobrej polityki, polityki, która nic nie ma wspólnego z tak awanturniczemi i szalonemi wyprawami, jak wojna meksykańska i wojna ostatnia. Projekt budżetu na rok 1872 ułożonym został jak najsumienniej, i zapowiadam panom, że następny budżet w głównych pozycjach niczem różnić się nie będzie od dzisiejszego. Gdzie będziemy mogli co zaoszczędzić, nieomieszkamy z pewnością tego uczynić, nie krępując przytem nigdzie rąk administracji. Dążeniem naszem będzie dochody pogodzić z wydatkami, a w tej mierze możemy jako wzór mieć na oku państwo, do którego zbliżamy się formą rządu; Amerykę, która po wojnie domowej nie wahała się ani chwili podatki swe podnieść do cyfry umożliwiającej pokrycie ciężarów spowodowanych ostatniemi wypadkami. Jeśli do podźwignięcia naszej powagi w Europie potrzeba konieczne dwóch warunków, to jednym z tych jest niezawodnie postawienie naszej pełnej sławy, wiernej swym obowiązkom, i całą duszą władzy legalnej oddanej armii, na odpowiedniej jej stopie. Niech mi będzie wolno być jej rzecznikiem; karność tejże, zachowanie się, jej wykształcenie robią codziennie postępy, tak, że dziś byłoby niesprawiedliwem, wytykać ujemne jej strony, które ona sama poznała, a nad których usunięciem pracuje. (Aluzja do mowy pana Brunet, uderzającego silnie na armią francuską; p. R.) Obok armii pracowaliśmy wytrwale na polu naszych finansów, wzbudzając w tej mierze ogólne uznanie Europy. Rząd i komisja budżetowa nie wahają się przedstawić krajowi całej prawdy. Jeśli my z naszej strony obecnie przyrzekamy przedłożyć panom zaraz po ich powrocie budżet na rok 1872, to z drugiej strony jestem w prawie prosić panów, abyście nie zwlekali dłużej z sprawozdaniem o nowych podatkach. W tej mierze należy nam już raz powziąć uchwałę. Wypowiedziałem już w komisji i powtarzam obecnie: nie jestem o tyle nierozumnym, abym miał od was wymagać, abyście bądź co bądź głosowali za naszemi projektami; tuszę sobie tylko, że komisja tak sobie postąpi, iż Izba nie znajdzie się w kłopocie rozstrzygając między nią a nami. W każdym razie jestem przekonany, że jeśli będziecie mieli do wyboru między projektowanemi przez nas podatkami a budżetem, nie znajdującym równowagi, wahać się nie będziecie.

Nie wątpię również, że jeśli będziemy dążyć do zaprowadzenia w naszym budżecie rzeczywistej równowagi, nietylko zaopatrzymy najzupełniej naszą armię i marynarkę, lecz jeszcze zaoszczędzimy z całości 200 milionów. Oby kraj w dobrze zrozumianym interesie kredytu państwowego zechciał być tylko praktycznym. (Oklaski.)

W chwili rozdzielenia się z panami na przeciąg kilkutygodniowy, niech mi będzie wolno skierować ku wam kilka jeszcze uwag. Mogliście się już przekonać, że wszystkie niepokojące wieści rozpuszczane bądźto z prostej spekulacji lub z innych niegodziwych przyczyn, nie miały i nie mają rzeczywistej podstawy. Porządkowi nic a nic nie zagraża, mogę was o tem zapewnić z całą świadomością. Nie podobna twierdzić, że stronnictwa nieprzyjaźne pogodziły się z nami, lecz chciejcie mi wierzyć, że armia, która nie jest armią tego lub owego stronnictwa, lecz uchodzi za armię porządku, że cała ta armia z szeregowcami, oficerami i jenerałami stoi jednomyślnie w obronie istniejącego porządku, który zresztą z nikąd nie jest prawdziwie zagrożonym. Dwa przymioty w moich oczach cechują w równej mierze owe stronnictwa: niepoprawność i bezwładność. (Oklaski z lewicy, oznaki niezadowolenia po prawej.) Z równą stanowczością mogę panów zapewnić o trwałości pokoju. Nieprawdą jest, jaboby pokój był zagrożonym, a Francja odosobnioną. Sytuacja europejska jest taką, jaką tylko sobie życzyć można po tak gwałtownych, najstraszniejszych w historji wstrząśnieniach. (P. Lorgeril: A jakiemi to straszą nas przymierzami? Niepokój.)

Dzisiejsza Europa nie jest Europą z 1815 roku, ni Francja Francją z r. 1815. Europa i Francja odniosły z ostatnich wypadków zbawienne nauki. Europa nie żąda od nas, abyśmy przyjęli tę lub ową formę rządu; zanadto nas ceni, aby mięszać się w domowe nasze sprawy. Europa i nasi sąsiedzi niczego więcej od nas się nie domagają, jak tylko poszanowania prawa i porządku. Wśród tych warunków spotyka się Francja dokoła z tą życzliwością, jaka jest udziałem uczciwych ludzi, wypełniających swoje obowiązki, i niezamącających pośrednio lub bezpośrednio ogólnego pokoju. Europa wie, że zajęci jesteśmy przeważnie ukonstytuowaniem się na nowo, i że w program ten ujęliśmy postawienie na przynależnej stopie naszej armii. Tylko bezwzględną otwartością zdobywa się zaufanie, i dlatego zaraz po objęciu mej władzy oświadczyłem otwarcie: Francja pragnie pokoju!

Panowie! Nie obawiajcie się, w Europie całej umieją oceniać niebezpieczeństwa i okropności wojny; nikt ani we Francji, ani poza jej granicami nie myśli o naruszeniu pokoju. Wszystko, co mówią o przymierzach zagrażających pokojowi europejskiemu, jest nieprawdą. Wszędzie panuje przezorność i pewne trzymanie się na uboczu; nikt nie myśli się łączyć z kimkolwiek przeciwko komukolwiek. Korzyści po tych będą stronie, którzy kierować się będą w polityce największem umiarkowaniem, sprawiedliwością i taktem. (Bardzo dobrze.) Wierzajcie mi, że obraz tutaj nakreślony jest wiernem odbiciem rzeczywistości, nie chciałbym bowiem, aby blizkie fakta zadały kłam mym słowom. Nie powinniście się obawiać ani o pokój na zewnątrz, ani na wewnątrz, a co się nas tyczy, to zawsze możecie liczyć na to, że całą duszą jesteśmy oddani sprawom ojczyzny. (Żywe oklaski.)

Szwajcarja.

Szwajcarski *Bund* z Berna, z powodu pogłosek o misji Lewaszewa, pisze: „Nie ulega wątpliwości, że doświadczenia, jakie Moskwa zrobiła przy sposobności barbarzyńskiego wytępiania narodowości polskiej, a potem obawy, jakie dla niej wynikają z sąsiedztwa potężnych Niemiec, a które rychlej czy później doprowadzić muszą do wojny, niepokoją ją co do posiadania i utrzymania Polski. Oświadczenia ks. Bismarka przyniosły owoce; przekonano się, że choć narodowość polska przez wiek cały była poddaną w Prusach Zachodnich pod przemoc niemiecką, takowa jednak nie zmniejszyła się, lecz owszem się rozszerzyła. Prześladowana w jednym kraju podnosi się w drugim, jak się to obecnie dzieje w Galicji. Mężowie mniej zaślepieni moskiewskim fanatyzmem, zaczynają patrzeć jasno i życzyć sobie, aby wobec Polski trzymano się polityki innej, by się uwolnić od niebezpieczeństwa i więzów bezustannych, z których dla Moskwy wynika jedynie słabość, wstrzymująca ją w jej ruchach. Stronnictwo panslawistyczne, więcej robiące hałasu niż ma wpływu i znaczenia w kraju, pyta się siebie, co się stanie z jej dziełem bez Polski, prawdziwej reprezentantki tej rasy. Uczeni moskiewscy zaczynają poznawać prawdziwe pochodzenie swej narodowości, nie mające nic wspólnego z Słowianami. Powierzchowni tylko ludzie mogą teraz w kwestji słowiańskiej widzieć kwestję polską, obecnie jest ona czysto moskiewską. Moskwie chodzi o to, aby pod pretekstem jedności rasy pochłonąć Słowian, a tak potęgę swoją podwoić. Słowiańskie zresztą żywioły nie są zgodne i nie będą niemi długo jeszcze; tworzą one jedynie materjał bez węzła i zgody, a wschodnim szczepom tego pochodzenia brak nadto cywilizacji. Co do ucieczki młodego Polaka, który uszedł z Turcji, a przez rząd moskiewski przyjęty został (był to syn znanego Michała Czajkowskiego czyli Sadyka baszy), to wypadek ten jest tak mało znaczny, iż na wzmiankę jego nie zasługuje, i niema też żadnej wagi. Ze względu na obecne położenie nie zadziwia bynajmniej, że organa moskiewskie objawiają życzenie, zbliżenia się do Polaków. To też tylko jest w całej tej rzeczy jedynie prawdziwem, by zaś Polacy na innej z Moskalami mogli się układać podstawie jak na podstawie niezależności ojczyzny, jest rzeczą fałszywą. Na stosach trupów i ruin po stuletnej zaciętej walce i po potokach krwi przelanej nie może ofiara pogodzić się z katem, kontentując się kilku koncessyjkami. Zostawmy wypadki zwykłemu ich biegowi, stanowić one będą o przyszłości Polski; tym czasem nie potrzebuje ona robić nic innego, jak czekać i przygotowywać swe odrodzenie.“

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. do końca lutego 1872.

Zniesiono uchwałę Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w sprawie sporu o grunt między gminą miasta Nowego Sącza a zgromadzeniem OO. jezuitów, jakoteż uchwałę Wydziału powiatowego w Chrzanowie stanowiącą, iż p. Apolinary Horwath winien jest ze względów sanitarno - politycznych drzewa zasadzone naprzeciw ściany domu p. Maurycego Bendla poobcinać do tej wysokości, aby pierwsze z nich okien, drugi zaś dachu domu p. Bendla niesięgały i że drzewa te powinien p. Horwath utrzymywać na przyszłość w tymże samym stanie, ponieważ obie te sprawy należą do kompetencji c. k. sądów.

Na rekurs p. Kalmana Vigielmana z Korolówki przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Zaleszczykach zatwierdzono zarekurowane orzeczenie, o ile toż dozwoliło rekurentowi odnowienia poręczy koło wschodów przy realności a wzbroniło ustanowienia poddasza na tymże poręczu, lecz zniesiono dalszą część powyższego orzeczenia co do zasądzenia rekurenta na zwrot kosztów komisyjnych i co do nałożenia nań grzywny, gdyż w myśl §. 61 ustawy gminnej decyzja na rekursa przeciw zasądzeniu na karę policyjną należy do c. k. starostwa.

Nie uwzględniono rekursu p. Pełech, współwłaścicielki Macoszyna wniesionego przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Żółkwi, którym obowiązano rekurentkę do dostarczenia materjału na mosty wspólnie z p. Skolimowskim właścicielem także jednej części Macoszyna, zniesiono jednak powołane orzeczenie w ten sposób, że rekurentka obowiązaną jest do dostarczania materjału wspólnie z p. Skólimowskim i p. Wajgartem właścicielem trzeciej części Macoszyna.

Remonstracji p. Agopsowicza przeciw wezwaniu Wydziału powiatowego w Kołomyi, by dostarczył materjał do budowy mostu na drodze z Trofanówki do Buczaczki, nie uwzględniono, na zapytanie zaś w jaki sposób ma być tłómaczony §. 12. ustawy drogowej odpowiedziano Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi, iż Wydział krajowy nie jest powołany do interpretacji ustaw i rozstrzyga tylko sprawy sporne wniesione doń w drodze rekursu.

Na rekurs pp. Pinkesa, Lille i Abrahama Malera zatwierdzono orzeczenie Wydziału pow. w Brzeżanach, którem uchwała Rady gminnej w Kołnowie wydana w sprawie uregulowania stanu dróg i mostów i obowiązku tak rodzin chrześciańskich jak i starozakonnych do posług i robót przy tem uregulowaniu, utrzymaną została, ponieważ obowiązek ten wedle §. 12. ust. drog. cięży w gminach wiejskich na wszystkich zamieszkałych rodzinach. Rekurentom wytknięto prócz tego, iż nie mają ani prawa ani upoważnienia do występowania w sprawach publicznych imieniem wszystkich mieszkańców wyznania starozakonnego.

Nie uwzględniono rekursów naczelników gmin z Kobyla, Koszlak, z Romanowego Sioła, z Dobrychwód, z Kurnik, Iwanczan, z Hłuboczka Małego, z Kapuściniec i z Zarudeczka przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Zbarażu, mocą którego rekurenci za zaniedbanie obowiązków około dróg publicznych na karę 5 złr. a względnie 10 złr. w. a. zasądzeni zostali, przeciwnie zaś uwzględniono rekursa naczelników gmin Lubianki Wyżnej, Czumali, Opryłowiec, Zarubie, Iwaszkowic, Starego Zbaraża i Nowikowa uwalniając rekurentów od kar nałożonych, ponieważ ci naczelnicy gmin, chociaż późno, zawsze jednak uczynili zadość dotyczącemu poleceniu Wydziału powiatowego.

Przychylając się do rekursów p. Szczepana Kwoczyńskiego przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Kosowie, pp. Tomasza Drozdziewicza i Augustyna Ocelkiewicza przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Wieliczce, pp. Jana i Macieja Leszczyńskich przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Rohatynie, p. Juliana Kownackiego przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Brzesku, wreście Filipa Ogorzałka przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Nowym Sączu zniesiono zarekurowane orzeczenia, postanawiając, iż strony nie mogą być skazane na płacenie kosztów komisyjnych.

Na rekurs Michała Syrka zniesiono orzeczenie Wydziału powiatowego w Myślenicach w punkcie polecającym zwierzchności gminnej w Głogoczowie, aby na zasadzie rozporządzenia ministerjalnego z dnia 20. kwietnia 1854 ukarała rekurenta, gdyż pomienione rozporządzenie dotyczy wyłącznie władz politycznych, a zwierzchność gminna chyba na podstawie §. 60. ust. gm. mogłaby nałożyć karę na Michała Syrka.

Na rekurs gmin Kobylany, Nienaszów, Sulistrowie, Sadki, Toki i Krosno zniesiono uchwałę Rady pow. w Krośnie z dnia 4. stycznia 1872, o ile tąż uchwałą nakazano gminom, przez których terytorja droga Komborsko-Żmigrodzka uznana za powiatową prowadzi, w latach, w których droga ta przez ich terytorja budowaną będzie, przyczyniać się do tej budowy robocizną nadobowiązkową, po 6 dni pieszych z każdego numeru domu. (Dok. n.)

Kronika

— **Kurjerek lwowski.** Jutro odbędzie się w kasynie mieszczańskiem wieczór deklamacyjno-muzykalny na powitanie pierwszej opery polskiej we Lwowie. Z przygotowań, które poczyniono, wnosić można, że będzie to jeden z najpiękniejszych wieczorków w tem kasynie. Kapelmistrz pan Jarecki, zajmuje się urządzeniem tego wieczorku.

Dzisiaj występuje po raz drugi w teatrze polskim pan Bolesław Ładnowski w roli Franciszka Moora, w Zbójcach, Schylera. Swietne powodzenie miał w Otellu, podobnie świetne będzie miał niezawodnie i w Zbójcach. Jestto jedna z najwięcej wystudjowanych przez niego ról, a oddaje ją wielkiemi rysami klasycznie, nie gubiąc całości charakteru w drobnych szczegółach. Publiczność będzie miała sposobność porównać dwa tak potężne talenta w jednej i tej samej roli, jak Jana Królikowskiego i Ładnowskiego.

Jutro niema żadnego przedstawienia w teatrze; we wtorek powtórzoną będzie opera „Halka.“

Pan Lam spostrzegłszy, że opinia powszechna potępia jego zaciekłą walkę przeciw nowemu przedsiębiorstwu teatralnemu, zmuszony był zmienić ton swych artykulików. Pięćdziesiąt razy napisawszy, że opera polska we Lwowie stanie wtedy, gdy cała Pełtew będzie pokryta, gdy do góry popłynie, przez cztery tygodnie nadrwiwszy sobie z nowego przedsiębiorstwa, nazywając je puffem, szarlataneriją, nagle wita istotną operę polską. Zaangażowanych z Poznańskiego teatru artystów zdolnych i bardzo wykształconych nazywał ludźmi od szydła i igły, niedołęgami itp., teraz chwali i Doroszyńskiego i Podwyszyńskiego i Kwiecińskiego. Doszedł więc p. Lam do przekonania, że w dotychczasowy sposób wojować już dalej nie można. Ogranicza się więc na inwektywach przeciw właścicielowi *Gaz. Nar.*, jako należącemu do założycieli Tow. akcyjnego, a oprócz tego szlachetnie jak zawsze nienawiścią miotany do ojca, mści się ciągle na synu pisząc krytyki teatralne. Otóż panie Lamie — pisz sobie i dalej przeciw właścicielowi *Gazety Narodowej*, nazywaj i dalej syna jego człowiekiem bez talentu, niezdolnym itd.. ależ przynajmniej zaniechaj raz na zawsze walczyć przeciw instytucji Towarzystwa akcyjnego przyjaciól sceny nardowej, które wzięło na siebie zadanie podnieść teatr lwowski i na prowincji! Walczyć przeciwko temu Towarzystwu jestto walczyć przeciw sprawie publicznego dobra.

Najkomiczniejszem jest, iż pan Łam pisze, że część arystokracji dla tego nie uczęszcza do teatru, iż między założycieli Towarzystwa wkręcił się właściciel *Gazety Narod.*, swoją więc złość pokrywa jakąś niby niechęcią arystokracji!

Wczoraj z drugiego piętra domu przy ulicy Kamińskiego (boczna od teatru) w gorączce tyfusowej skoczyła ośmnastoletnia panna Lisikiewiczówna na bruk. Szczęściem, że właśnie przechodził tamtędy ślusarz, który ją zręcznie pochwycił, tak że bardzo małe poniosła uszkodzenia.

Kurjer lwowski przestał od pozawczoraj wychodzić jako pismo codzienne. Ma wychodzić jako tygodnik.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że niesłuszną jest skarga owego ojca, księdza, na gry hazardowne w kasynie ruskiem, napisana z powodu, iż syn jego, ochotnik wojskowy, miał być tam ograny. Syn owego księdza ograny został nie w kasynie ruskiem, lecz w jednej z piwiarń i traktyerni tutejszych, a zapewne dla umniejszenia swej winy przed ojcem rozpowiedział, iż ograno go w kasynie.

W piątek około godz. 4ej po południu na gruntach należących do domu pod l. 139 przy ulicy Łyczakowskiej runęła góra piaskowa, będąca mocno podkopaną, i zasypała dwa konie z wozem ogrodnika Tomasza Wacha zpod l. 271. Parobek Jurko Harasiuk zajęty nabieraniem piasku zdołał wcześnie umknąć. Konie wydobyto nieżywe.

Na ulicy Łyczakowskiej pokąsał onegdaj pies wściekły właściciela domu l. 199 p. Boguckiego cztery psy i jednego kota. Wściekły pies i pokąsane przez niego psy sprzątnięte już zostały przez oprawcę.

Wieczór Towarzystwa muzycznego zapowiedziany na czwartek odbędzie się w poniedziałek dnia 8. bm. o zwykłej godzinie w sali Zakładu imienia Ossolińskich.

Wkrótce zostanie rozpisany konkurs na dwie nowe apteki we Lwowie, których stosowne umieszczenie do potrzeb i wygody mieszkańców przez świetną radę miejską, zdaje się już obmyślanem zostało. Świetna Rada, której prawo rozdzielenia wymienionych koncesyj i rozlokowania aptek przysłuża, przedewszystkiem uwzględnić powinna większe przedmieścia miasta, jak Halickie i Zielone z jednej, a Żółkiewskie stosunkowo dosyć rozległe i zaludnione, z drugiej strony. To ostatnie przedmieście zasługuje na szczególną uwagę, bo nie tylko jest jak już wspomniałem najrozleglejszem, ale także najbardziej zaludnionem przez ludność wyznania mojżeszowego! Co zaś do rozdania koncesji, spodziewać się należy, iż świetna rada przedewszystkiem kwalifikacją i zasługi osób kompetujących uwzględnić zechce i z pewnością tak nie postąpi, jak to się po większej części dzieje, przy rozdawaniu rzeczonych koncesyj po miastach prowincjonalnych, gdzie władzą rozstrzygającą o kwalifikacji i zasługach jest zwykle c. k. starosta powiatowy in persona.

— W Administracji *Gaz. Nar.* i u Wilda nabyć można odczyt dr. Al. Zgórskiego: „Niektóre psychiczne właściwości kobiet." Połowę czystego dochodu przeznaczył autor na rzecz funduszu szkół ludowych."

— **Do Administracji** *Gazety Narodowej* nadesłano:

Na oświatę ludową: Kasyno w Ustrzykach 18 złr., p. Włodzimierz Podgórski 1 złr., p. Stanisław Ziembiński 5 złr., Prywatne towarzystwo w Niebylowie 20 złr.

— **Program koncertu** panny Z. Menter i D. Poppera dziś w niedzielę o godz. pół do 8. wieczór w sali ratuszowej:

1) „Sonata appasionata" Beethovena, odegra panna Menter. 2) „Concert (E-moll)" na wiolonczelę Servaisgo, odegra p. Popper. 3) „Ballade (G-moll)" Chopina, odegra panna Menter. 4) a) „Arie" Pergolesego i b) „Gavotta" Poppera, odegra p. Popper. 5) „Hugenotten Fantasie" Poppera, odegra p. Popper. 6) „Don Juan Fantasie" Liszta, odegra panna Menter. Fortepian Bösendorfera ze składu pana Ludwika Marka.

— W Peszcie w tych czasach Liszt wystąpił w koncercie urządzonym na cel dobroczynny. Egzekwował przeważnie kompozycje Chopina i swoje. Do grania zasiadł w habicie franciszkańskim i z kilku orderami na szyi i piersiach. Cesarz i bardzo wielu reprezentantów arystokracji austro-węgierskiej byli obecni na wspomnionej muzycznej uroczystości.

— **Przemyśl** d. 5. kwietnia. *Gazeta Narodowa* z d. 4 b. m. Nr. 91, umieściła w kronice swej jakąś korespondencję z Uhrynowa dolnego podpisaną imionami wójta i kilku radnych tej gminy przez p. Linde aktuarjusza, której przedmiotem jest jakiś list z daty 26. marca b. r. z Przemyśla niby odemnie, do wójta rzeczonej gminy pisany, w którym ja, jak powiada autor tej korespondencji p. Linde „miotany namiętnością przeciw Polakom i urzędom autonomicznym (sic) dziękuję owym naczelnikom gminy rzeczonej niby za poczynienie się podpisem do protestu przeciw znanej rezolucji."

Czy rzeczony wójt rzeczywiście otrzymał jaki list pomienionej treści, tego nie wiem; lecz żebym ja jaki list tego rodzaju do niego lub do kogobądź w ogóle pisał, to muszę kompletnie i stanowczo zaprzeczyć.

Ks. Grzegorz Szaszkiewicz,
zast. prezesa Rady powiatowej.

— (E) **Z okolic Dębicy** d. 4. kwietnia. Z przyjemną mniemam podzielę się z wami wiadomością, jeżeli doniosę wam, że tak mała jak Mielec mieścina pnie i rwie się do oświaty. Oto dowiadujemy się, że na wniosek p. Ferdynanda Kriegseisena, członka wydziału Rady powiatowej mieleckiej, zarazem radcy gminy, uchwaliła Rada gminy miasta Mielca jednogłośnie utworzyć w Mielcu szkołę główną, a nadto zobowiązała się obok ofiarowania obszernego placu pod gmach i ogródek, z własnych funduszów opłacać nauczycieli, na co wyznaczyła sumę 1200 zł. rocznie, utrzymywać służbę szkolną, wznieść jednopiątrowy gmach murowany i zaopatrywać szkołę we wszystkie potrzeby. W kilka dni później na posiedzeniu pełnej Rady powiatowej mieleckiej, także na wymowny i przekonywający wniosek p. Ferdynanda Kriegseisena uchwaliła pełna Rada powiatowa jednogłośnie przyczynić się do wzniesienia gmachu szkolnego kwotą 2310 zł., a prócz tego na posiedzeniu zarządzono składkę, która w rezultacie zaraz na miejscu przyniosła 100 zł. w gotówce, do czego przyczynili się także i wszyscy obecni włościanie, członkowie Rady powiatowej. Jestto piękny zaiste objaw dowodzący zbyt jasno, że i włościanie zaczynają czuć potrzebę oświaty. Dowiaduję się także, że właściciele większych posiadłości z okolic Mielca gotowi są do większych na ten cel ofiar to w drzewie to w cegle lub wapnie, a nawet słychać, jakoby gminy zamierzały potrzebnego do budowy dostarczyć robotnika. Tym sposobem, przy dobrych, poczciwych chęciach wspólnych, mamy podstawę do twierdzenia, że wspomniony gmach szkolny stanie jeszcze w tym roku i najchlubniejszem będzie świadectwem nie tylko dla wnioskodawcy p. Kriegseisena, ale zarazem dla wszystkich członków całej Rady gminy miasta Mielca z swoim burmistrzem obywatelem Józefem Klosem na czele, im bowiem głównie należy zawdzięczyć utworzenie tej instytucji, która zaprawdę największem będzie dobrodziejstwem nie tylko dla powiatu mieleckiego ale oraz i dla innych powiatów, którym niestety dotąd daje się czuć mocno brak takiej instytucji tem więcej gdy z Mielca, Dąbrowy, Kolbuszowy, Ropczyc, Przecławia, Dzikowa, Baranowa, Dębicy i innych miasteczek wysyłać muszą rodzice swe dzieci aż do Tarnowa, co z wielkiem połączone jest kosztem. Nieulega jednak wątpliwości, że inicjatorem utworzenia tej instytucji był tamtejszy c. k. starosta p. Eugeniusz Beneszek następca p. Kasparka, którego to korespondent do *Kraju* piszący pod znakiem L. wychwalał tak bardzo mimo znanej nam inaugnracji swojego w Mielcu urzędowania. Dziwi nas, że korespondent ów dotąd nie wspomniał w *Kraju* nic o powyżopisanym fakcie, a jednak fakt tego rodzaju gdyby tylko dla zachęcenia do naśladowania, zasługuje na podanie go do wiadomości publicznej.

— **Z Zurychu.** Muzeum narodowe w Rapperswyl wzbogaciło sie w tych dniach bardzo ważnemi dokumentami; pomiędzy niemi znajduje się dar historyczny p. Jerzego Struve inżyniera rodem z Warszawy. Jest to manuskrypt przeszło sto arkuszy mający, znakomitego filologa śp. Pietraszewskiego, p. t. „Wypadki z dziejów, styczność z dziejami Turcji mające, od początku zjawienia się Muzułmanów w Europie, aż do traktatu zawartego z Rosją w Kajnardż 1774 r. wypisane z chronografów tureckich i przetłumaczone na język polski."

Drugi obszerny manuskrypt Pietraszewskiego nosi tytuł „Materjały do historji polskiej z roczników tureckich wyjęte." Tłomacz tak się o nich wyraża dla wiadomości wydawcy: „W tych rocznikach jest mowa o wojnie Turków z Moskalami, która przez konfederatów barskich wywołaną była. Są to nader drogie wypisy z powodu, że dotąd mało prawdziwie wiemy o tej kilkuletniej wojnie, nie mogąc dać wiary rocznikom moskiewskim zanadto jednostronnym."

Na końcu znajduje się następna uwaga:

„Pisałem w Berlinie 12. lipca 1852 roku przy najlepszem zdrowiu, chociaż z bolem serca, żem od Prusaków w nauce mojej wyzyskiwany, a przyzwoicie niekarmiony; lecz da Bóg przyszłość lepszą."

Wspomnieć jeszcze muszę o manuskrypcie Jana Potockiego p. t. „Manuscrit trouvé à Saragosse seconde partie." Są to pamiątki godne ze wszech miar gościć w przybytku polskich penatów.

Katalog muzeum drukuje się obecnie w 3 językach. „Album historyczne" muzeum narodowego, którego manuskrypt jest już ukończony, ma wyjść z druku w ciągu wiosny. Będzie to edycja ozdobna z drzeworytami. Redakcja się składa ze starszyzny piśmiennictwa polskiego. O ile nam wiadomo znajdować się będzie korespondencja dyplomatyczna nader ciekawa złożona z kilkudziesięciu listów dotąd nieznanych; rozprawa o zaborach szwedzko-moskiewskich, bibliotek i muzeów polskich, spis wygnanych Polaków na Sybir od wojen S. Leszczyńskiego do r. 1860, i wiele artykułów znakomitych historycznych i literackich.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Donoszą nam o śmierci Malińskiego, malarza w Rzymie. W dziejach narodowej sztuki zajmie on niewysokie stanowisko, odznaczał się bowiem miernym talentem, ale wspominany będzie w kronice rodzinnej jako postać zacna i oryginalna. Urodził się on we wsi Szulcu pod Opatówkiem w Kaliskiem, i był synem chłopa. Za ojczyznę walczył 1831 roku. Wyszedłszy na emigrację, utrzymywał się z malarstwa. Po latach trzydziestu wychodźtwa przysłał z Rzymu do kościoła parafii, w której się urodził, w Opatówku, dwa obrazy treści religijnej, wcale niezłego pędzla, na pamiątkę miłości, jaką miał do rodzinnego kąta. Hr. Platerowi nadesłał także do Rapperswylu kilka obrazów. *Kłosy* tak się o nim odzywają: „W Rzymie zmarł niedawno stary Maliński, malarz, oryginalna, typowa postać, potrzebna prawie do całości pamiątek naszego towarzystwa w starej stolicy św. Piotra. W sztuce zajmował on stanowisko prawie równoważące temu, jakie ongi o literaturze naszej miał ów sławny poeta, Jaksa Marcinkowski, ale bazgrał i bazgrał, a fotografie swoich obrazów roznosił po hotelach, dla zachęcenia nimi cudzoziemców do kupna tych arcydzieł; paradna, oryginalna osobistość, której brak z pewnością każdy mieszkaniec Rzymu dostrzeże", a my dodamy, i szanowna osobistość, która zasługuje na obszerniejsze i więcej serjo wspomnienia, niż to, które czytaliśmy w *Kłosach*.

— Staraniem redakcji *Przeglądu Tygodniowego* w Warszawie wyjdą z pod prasy następujące dziełka: „O zmyślności zwierząt" przez E. Ménault i „Emil XIX wieku" przez E. Esquirosa.

— *Świt* donosi, że nakładem zasłużonej księgarni Karola Wilda we Lwowie wkrótce wyjdzie „Geografia dla użytku seminarjów nauczycielskich", dziełko bardzo pożądane, dotąd bowiem nie posiadamy żadnego, któreby odpowiadało potrzebom szkoły, kształcącej przyszłych nauczycieli ludowych. Nakładem tejże księgarni wyszła „Geografia powszechna Gaultiera" w szóstem już wydaniu, na nowo przejrzana i poprawiona z uwzględnieniem najnowszych zmian terytorjalnych przez Łucjana Tatomira.

— *Tyg. Wielkop.* wydrukował odczyt Wincentego Pola: „O usiłowaniach artystycznych wieku naszego".

— *Szkoła* donosi, że wkrótce wyjdzie w Krakowie „Stylistyka" Szubiaka i „Arytmetyka" Bączalskiego.

— „Czasopismo Towarzystwa aptekarskiego" we Lwowie, z dniem 15. marca rb. rozpoczęło drugi rok istnienia. Prenumerata roczna z przesyłką pocztową dla nienależących do Towarzystwa wynosi 4 złr. 20 centów. Wychodzi raz na miesiąc w objętości arkusza druku w ósemce i jest bardzo dla aptekarzy użytecznem pismem. Redaktorem odpowiedzialnym jest pan Władysław Tepa.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów dnia 5. kwietnia. (Ceny targowe. Mierzyca pszenicy 4.87; żyta 3.46; jęczmienia 00.0; owsa 2.16; hreczki 3.50; fasoli 0.00; soczewicy 0.00; ziemniaków 2.10. Cetnar siana 1.05; słomy okłotowej 0.85; słomy pasznej 00.00. — Sąg drzewa twardego 15.00; miękkiego 12.00.

W dniach 6. i 7. czerwca 1872: odbędzie się **wystawa powiatowa gospodarcza oddziału rohatyńskiego** w Bursztynie (jako miejscu przy kolei żelaznej położonem) w budynkach dworskich ku temu odstąpionych. Po odbytem losowaniu fantów przez komisję zakupionych i premiowaniu inwentarza żywego, na który to cel subwencja pieniężna i medale przez centralny komitet c. k. Tow. gospodarczego przyznane zostały. Również odbędzie się podczas wystawy sprzedaż z wolnej ręki przedmiotów wystawy przez komisję za godne uznanych. Uprasza się do wzięcia udziału i doniesienia, jakie przedmioty na wystawę dane będą, najdalej do 30. kwietnia r. b. przewodniczącemu oddziału rohatyńskiego.

Martynów poczta Bukaczowce.

Włodzimierz Puzyna.

Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie był z dniem 1. marca 1872 1024 stron 339.800 zł. 34 c., w miesiącu marcu 1872 włożyło 65 stron 21.309 zł. 89 c., zaś wyjęło 35 stron 25.591 zł. 55 c. ubyło zatem 4.281 zł. 66 c., a stan wkładek z dniem 31. marca 1872 1054 stron wynosi 335.518 zł. 68 c.

Oświęcim dnia 6. kwietnia. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.) Dzisiaj przeszło galicyjskich 1500 wołów do Wiednia. Spęd będzie duży, ceny zesłabną.

Oświadczenie. Ponieważ od wielu życzliwych osób dochodzi mnie zapytanie: dlaczego nieodpieram napaści pana Hudetza, wymierzonych przeciw mnie i umieszczonych w nrze 77. *Gaz. Nar.*? przeto czuję się zniewolonym oświadczyć, że i treść i forma pomienionego artykułu wykazują aż nadto jasno, że celem jego głównym nie było wyświecenie jakichś mniemanych niedokładności w sprawozdaniu komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego, lecz tylko dogodzenie osobistej ku mnie niechęci, a wszelką niechęć i wszelkie tego rodzaju namiętne wycieczki zawsze zbywałem i zbywać będę milczeniem.

Wł. Noskowski.

Berno (Morawa) 4. kwietnia. (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie). Po wczorajszym oświęcimskim targu na którym jak donosiliśmy wczoraj było 200 wołów sprzedanych po 16 — 18 zł. za cetnar żywej wagi, dzisiejszy targ w Bernie był też ożywiony, przy 400 sztukach wołów płacono za najlepsze woły z fabryk cukru 19 zł. za cetnar żywej wagi, płacono też i po 17 zł. za średnie. Sprzedaż na żywą wagę uważamy za najsprawiedliwszą i jedynie racjonalną.

Księgosusz. W kwarantanie husiatyńskiej skonstatowano dnia 29. marca rb. wybuch księgosusz w jednym stadzie wołów. Z tego powodu zabroniono dalszego przypędu bydła rogatego z Moskwy do tej kwarantany, zarządzono odpowiednie środki zaradcze i ustanowiono trzechmilionowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu husiatyńskiego: Husiatyn, Bednarówka, Bosyry, Czabarówka, Czarnekońce wielkie, Czarnokońce małe, Czarnokoniecka wola, Celejów, Horodnica, Hryńkowce, Kociubińce, Krogulec, Kociubińczyki, Krzyweńkie, Liczkowce, Myszkowce, Nizborg nowy, Nizborg stary, Nowostawce, Olchowczyk, Probużna, Rakowkąt, Samułaskowce, Sidorów, Siekierzyńce, Szydłowce, Suchodól, Tłusteńkie, Trojanówka, Trybuchowce, Uwisla, Wasylków, Wasylkowce, Zielona, Zabińce.

C. k. rząd krajowy na Bukowinie doniósł pod dniem 27. marca r. b. L. 2788 iż wybuchł księgosusz w kwarantanie w Nowosielicach. Z tego powodu zabroniono przypęd bydła z Bessarabii do tej kwarantany aż do dalszego zarządzenia.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 69, spirytus rafinowany z anyżem stopień 72.

— **Wiadomości społeczno-ekonomiczne.** Kilkunastu studentów uniwersytetu warszawskiego po ukończeniu wydziału fizjomomatematycznego w roku zeszłym, z dyplomem naukowym w ręku zapisało się na praktykę do ślusarza w Warszawie. Krok ten zasługuje na poszanowanie jako otrząśnięcie się z przesądów i dzielny sposób podniesienia stanu rzemieślniczego, nie wątpimy też, że wszędzie znajdzie naśladowanie.

— Stowarzyszenie „Terra", świeżo w Poznaniu założone, ma na celu przyjście w pomoc rolnictwu przez ofiarowanie mu funduszów na roboty melioracyjne, drenowanie i irrygację, i będące z niemi w związku przedsiębiorstwa, jak na budowę cegielni, szluz, mostów, dróg itp. Czas trwania Stowarzyszenia naznaczony jest na lat ośmnaście, licząc od daty zapisania w rejestr handlowy. Kapitał zakładowy wynosić ma 200.000 talarów. Suma ta podzielona jest na 1000 akcji po 200 talarów, sprzedajnych przez indosament wekslowy. Podwyższenie kapitału zakładowego do miliona talarów nastąpić może za uchwałą rady nadzorczej, dalsze podwyższenie uchwalić tylko może walne zebranie spólników prostą większością głosów. Wpłata na akcje rozłożona jest na dziesięć rat, każda po 20 talarów. Pierwsza rata wpłaconą być powinna w cztery tygodnie po jej rozpisaniu. Ściągnienie dalszych rat zawisłem jest od uchwały rady nadzorczej, z tem atoli zastrzeżeniem, iż pomiędzy każdą ratą zachowany być winien odstęp przynajmniej jednego miesiąca. Przyjmują się wszakże każdego czasu i wpłaty kilkoratowe lub całkowite. Organami stowarzyszenia są: 1) Dyrekcja; 2) Rada nadzorcza; 3) Walne zebranie. Dyrekcja składa się z 2 dyrektorów, z których jeden trudnić się będzie wyłącznie kierunkiem robót, i tym będzie pan Wyczałkowski; ci dwaj reprezentują wspólnie Stowarzyszenie i wszelkie kontrakta i piśmienne układy podpisami ich obudwóch zaopatrzone być winny. W razie różnicy zdań decyduje Rada nadzorcza, która się składa z 5 osób, z grona akcjonarjuszów na rok pierwszy wybranych, poczem wybiera się rada nadzorcza na lat pięć, z której corocznie występuje jeden z członków przez losowanie. Na czele Stowarzyszenia stoi p. inżynier Wyczałkowski.

Ostatnie wiadomości.

Komisja Izby posłów do przedłożonego przez rząd projektu procedury karnej, już swoją pracę załatwiła, genialnie po centralistycznemu. Ponieważ nowa procedura karna zaprowadza sądy przysięgłych, nawet dla znacznej części przestępstw politycznych, a zatem naturalnie należy Galicję i Dalmację wykluczyć od tej nowej instytucji obywatelskiej; a ponieważ odmówienie to motywują barbarzyństwem tych krajów, więc i Bukowinie odmówiono, aby nie ubliżyć Galicji i Dalmacji.

Komisja Izby posłów oczywiście przyjęła ten punkt projektu rządowego, a w motywach wyraża, że „bardzo pragnie, aby zapowiedziane przez rząd badania wykazały możliwość zaprowadzenia sądów przysięgłych i w tych trzech krajach — ale dopóki te badania się nie skończą, nie można reszty krajów pozbawiać dobrodziejstwa tej instytucji."

Pomówimy o tym absurdzie obszerniej.

Tutejsze sfery świętojurskie otwarcie każdemu opowiadają, że w ministerjum spraw wewnętrznych zapewniano ich, iż skoro rząd zwycięży przy wyborach w Czechach, to i sejm galicyjski rozwiąże.

Dzienniki holenderskie donoszą, iż w dzień święta narodowego w wielu miejscach były rozruchy i demonstracje na cześć papieża; wojsko przywróciło porządek, kilka osób raniono.

Reichs-Corresp. potwierdza wiadomość o blizkiem zaślubieniu króla bawarskiego z córką ks. Fryderyka Karola Pruskiego. Ślub naznaczony jest na d. 25. sierpnia. Byłoby to klęską dla katolicyzmu.

Telegramy Gazety Narodowej.

Rzym d. 6. kwietnia. „Nuova Roma" donosi, że jenerał jezuitów z trzema znakomitymi członkami zakonu wyjechał za granicę; cel tej podróży niewiadomy.

Washington d. 6 kwietnia. Izba posłów przyjęła bil, pozwalający 190.000 dolarów do rozdania między oficerów i załogę okrętu wojennego „Kearsage" za zburzenie okrętu Południowców „Alabama."

Przyjechali do Lwowa d. 6. kwietnia:

Hotel Zorza: L. hr. Piniński z Grzymałowa, A. hr. Starzeński z Iławcza, Wł. Przybysławski z Obertyna, M. Breming z Odessy, K. Merkling z Odessy, Józef Żurawner z Odessy, H. Kessner z Wiednia, J. Wysołowski z Złoczowa.

Hotel Europejski: L. Bronicki z Faszczówki, F. Czerniakowski z Klimkowiec, W. Jankowski z Rosochowiec, Z. Janicki z Tarnopola, St. Koszarski z Moskwy, W. Wróblewski z Czortkowa, W. Brohl z Wołynia.

Hotel Angielski: A. Matuszewski z Dąbrówki, W. Nowosielecki z Wojtkowa, B. Papara z Batiatycz, J. Torosiewicz z Połtwy, K. Torosiewicz z Ostrowa, M. Torosiewicz z Sarowa, S. Jordan z Batiatycz, T. Merunowicz z Krakowa, Z. Zakiej z Ostrowa.

Hotel Langa: A. Borzęcki z Wiednia, W. Ebert z Wiednia, A. Prokisz z Wiednia, H. Sternberg z Jass, Saul Lewin z Jass.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa o g. 8 „ 7 wieczór.
„ „ „ 3 „ 30 rano.
„ do Czerniowiec „ 8 „ 32 rano.
„ „ „ 12 „ 20 w nocy.
„ do Brod. i Złocz. „ 8 „ 52 rano.
„ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą

Krakowa do Lwowa o g. 7 m. 37 rano.
„ „ „ 11 „ — wieczór.
zCzerniowiec „ „ 7 „ — wieczór.
„ „ „ 2 „ 30 w nocy.
z Brodów i Złoczowa „ „ 7 „ 24 wieczór.
„ „ „ 2 „ 50 w nocy.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

(Podług zegaru lwowskiego.)

Podzamcze.

Odchodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz. o g. 6 m. 53 wieczór.
„ „ 2 „ 19 w nocy.

Przychodzą

do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ 12 „ 12 wieczór

Do chwili oddania gazety do druku nie nadeszły żadne telegramy.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 6. kwietnia 1872

godzina 2 min. 00 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 142.50. Węgierskie kredyt. 161.00. Anglo-austr. 328.00. Unonsbank 318.00. Kolei Karola Lud. 255.50. Kolej siedmiogr. 185.00. Kolei południ. 202.00. Kolej Alfölda 182.00. Kolei Elżbiety 249.00. Kolej lwowsko-czerniow. 168 75. Węg.Nordost. 168.00. Kolei północnej 228.50. Kolei Rudolfa 178.00. Węgierska Ostbahn 150.00. Indemnizacje galicyjskie 76.00. Losy z roku 1864 147.50. Usposobienie: ciche.

godz 2 min. 10 po południu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 190.50 Akcje kredytowe 000.00. Akcje banku anglo-austr. 000.00. Bankn obrotowego 207.00. Kolei Karola Ludwika 000 00. Kolei południowej 000.00. Franko-austr. 000 00. Losy tur. 75.80. Akcje banku budow. 126.50. Losy węgier. 107.00. Kolei państwowej 382.00. Banku związk. 317.00. Napoleondor 0.00. Kolei Łupk. 000.00. Rubel rosyjski 0.00. Usposobienie: ciche.

Berlin. Ruble papier. $82\frac{1}{8}$. Akcje kredyt $207\frac{3}{4}$. Lombardy $122^{11}/$. Galizier $116\frac{7}{8}$. Kolej państwowa 233 . Rumuńska 55 . Banknoty austr. $91\frac{1}{8}$. Usposob: mocne.

Wrocław. Pszen. 238, żyto 163, owies 136

Lwów, z Izby handlowej dnia 6 kwietnia	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	256 00	257 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	168 75	169 75
Banku hip. gal. z wpł. 60%	178 50	181 50
„ krajow. z wpł. 40%	70 50	73 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	83 00	83 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 00	75 50
Banku hipot. gal. 6%	89 70	90 20
Gal. zakł. kred. włość.	91 90	92 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 25	76 75
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 19	5 25
Dukat cesarski	5 20	5 27
Napoleondor	8 78	8 88
Pół imperjał rosyjski	8 87	9 05
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 75
Rubel rosyjski papierowy	1 50	1 51
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 67
Srebro	109 50	111 50
Wiedeń d. 4. kwietnia		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	64 70	64 80
„ „ „ srebrem	70 70	71 00
Pożyczka ost. z r. 1839	313 00	314 0

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	94 7.	9. 25
„ „ „ 1860	102 5	102 50
„ „ „ 1864	147 25	147 75
„ podatk. z r. 1864	118 25	118 75
Listy zastawne domen.	120 00	120 50
Oblig. indemniz. gal.	75 50	76 50
„ „ bukow.	76 10	76 40
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	333 00	333 50
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	341 50	342 00
Franko-Austrjackie	139 75	140 25
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	839 00	841 00
Vereinsbank	126 25	126 7.
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	126 70	127 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	35 00	35 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	183 50	184 00
Karola Ludwika	257 00	257 50
Północna Ferdynanda	[illegible] 00	2395 00
Franciszka Józefa	210 50	212 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	169 00	170 00
Rudolfa	173 2.	173 7.
Siedmiogrodzka	186 00	186 50
Staatsbahn	388 00	389 00
Południowa	207 70	208 00
Tramway wied.	2.4 00	284 50
Łupkowska	170 00	170 50
Węgierska północno wsch.	151 75	152 25
„ wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 90	90 2
Bank włościańsk. galicyjski	92 25	92 75
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	74 00
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	91 70	91 90
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	106 25	106 75
„ w. a. 5%	85 50	86 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	93 25	93 75
Ferdynanda północna	102 25	102 25
Karola Ludwika dawn.	100 00	100 50
„ „ z r. 1867	100 25	101 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	86 50	87 00
„ „ z III. em.	81 25	82 50
Rudolfa	94 00	94 25

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	93 50	93 75
Południowej kolei	112 75	113 00
Państwowej kolei	128 50	129 50
(10% podat. prot. srebr.)		
Czeska zachodnia	91 50	92 50
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	91 00	91 50
Ferdynanda północn. m. k	90 00	90 50
„ „ w. a.	86 25	86 50
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	189 5.	190 00
„ Rudolfa	14 50	16 50
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	16 50	17 00
„ hr. Palfy	28 50	29 00
„ ks. Salm	40 00	41 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 50
„ ks. Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3 miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	81 75	81 85
Paryż 100 frank.	43 2.	43 20
Londyn 10 ft. szter.	110 10	110 30
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	92 80	93 00

Magazyn Steifa Synów
we Lwowie,
poszukuje
subjekta
bardzo rutynowanego w tym tachu mogącego wstąpić każdej chwili. 1—3

KSIĘGARNIA POLSKA.
Lwów, 12. ul. Kopernika. 12.

Księgarnia nasza postarała się o główną a'encję wychodzącego w Warszawie dwutygodnika (naukowy, titeracki i artystyczny) p. t.

NIWA

i poleca takowy względom publiczności.

Niwa wychodzi w numerach zawierającycl $3^1/_2$ dużych arkuszy druku, jest redagowana bardzo starannie, a podana poniżej treść roz praw zawartych w pierwszym kwartale, da możność publiczności ocenienia pisma i uwolni nas od wyliczania pochwał.

W kwartale I za rok b. zamieszczono w **Niwie:**

Kronika miejscowa; Korespondencje **z nad Wisły** i **z nad Pełtwi**, czyli listy z Galicj 1. 2. 3, **z Poznania, z Paryża, z Petersburga, z Afryki; Przegląd piśmiennictwa polskiego: Bibliografja polska, czeska, włoska, francuzka, angielska, niemiecka,** (rubryki stałe), Sprawozdania z odczytów publicznych; O muzyce; O teatrze; **Luźne notatki z ruchu lekarskiego za rok ubiegły;** Rzut oka na odrodzenie się Słowian zachodnich i południowych; **Duch i mózg** studjum psycho-fizjologiczne przez **Ochorowicza;** Znaczenie przypadku w życiu ludzkiem; **Poetyczne poglądy Słowian na przyrodę;** Dwaj poeci włoscy w XIX w. przez **Zawadyńskiego;** Papiery po Glińce, przez **J. I. Kraszewskiego;** Wiadomości z Rossji; **Meteorologja i jej najnowsze postępy;** O obserwacji i doświadczeniu; **Warszawskie towarzystwo wzajemnego kredytu;** Warszawskie towarzystwo muzyczne; **Stowarzyszenie spożywcze Merkury;** Wydawnictwa Karola Forstera (rozbiór); **Przekłady z r. 1872;** Słoweńcy, kraj i dzieje p. Grabowskiego; **Józef Giusti;** Drożyzna papieru. — Oto jest obfita i poważna treść czasopisma **Niwy.**

Przedpłata ćwierćrocznie wynosi we Lwowie 3 złr. z przesyłką 3 złr. 12 cent. Można jeszcze dostać i I kwartał.

TYGODNIK POLSKI
na węgierskiej ziemi.

Wychodzić będzie co czwartek w formacie wielkiego półarkusza z osobnym dodatkiem przeznaczonym na korespondencje prywatne, ogłoszenia i inseraty.

Obejmować będzie następujące działy:
1) **Artykuły wstępne:** Pogląd na dawne i obecne stosunki Polski i Węgier, szkice historyczne i rozwojowe.
2) **Przegląd dzienników** z szczególnem uwzględnieniem spraw polsko-węgierskich.
3) **Korespondencje** z krajów polskich i z zagranicy. 1773 2—2
4) **Wiadomości bibljograficzne** i krytyczny rozbiór obecnego ruchu w dziedzinie literatury i sztuk pięknych w Polsce i Węgrzech.
5. **Sprawy stowarzyszeń polskich** w kraju i zagranicą.
6) **Fejleton** zawierający powieści i powiastki oryginalne polskie lub z języka węgierskiego tłumaczone; życiorysy znakomitych mężów, gawędy, wiersze ulotne i część humorystyczną.
7) Kronikę potoczną i Rozmaitości.

Przedpłatę we Lwowie i Galicji oraz ogłoszenia przyjmuje **Księgarnia Polska. Lwów 12. ul. Kopernika 12.**

Przedpłata wynosi **ćwierćrocznie 1.80. Rocznie 6.50.**

Tygodnik polski rozpocznie wychodzić z początkiem kwietnia 1872 r.

Ten pierwszy nasz organ na ziemi węgierskiej polecamy łaskawej uwadze publiczności.

DWUTYGODNIK HUMORYSTYCZNY
COŚ
wychodzi w Krakowie pod redakcją **Władysława Sabowskiego** (Wołodego Skiby). Przedpłata ćwierćrocznie wynosi tylko 50 c.

Przestroga.

Ostrzegam interesowanych, że nie płacę żadnych długów zaciągniętych przez mych krewnych; przestrzegam zarazem, że nie wystawiałem nigdy żadnych weksli, że więc podpis mój na żadnym z takich dokumentów znajdować się nie może i nie powinien.

Lwów dnia 5. kwietnia 1872

1977 1—1 **Marcin Wojtowicz.**

Kurs gorzelnictwa

rozpocznie się z dniem 1. maja b. r., i trwać będzie do końca lipca. Warunki przyjęcia są dla kandydatów którzy jeszcze praktyki żadnej nie odbywali, 1) aby mieli ukończonych lat 18, 2) aby przedłożyli dobre świadectwa ukończonej niższej szkoły realnej, lub trzech klas gimnazjalnych 3) aby się wykazali świadectwem moralności. Od gorzelników, którzy się wykażą, że prowadzili z dobrym skutkiem samoistnie gorzelnie, pożądanemi są tylko świadectwa moralności i ze szkoły ludowej.

Bliższe szczegóły zawiera program, który na żądanie pocztą przesłanym będzie, **za dokładnem wskazaniem adresu.**

Udać się należy pod adresem 1933 2—3

Dr. **Rudolf Günsberg,**
dyrektor pierwszego polskiego Zakładu gorzelniczego we Lwowie w zabudowaniu technicznej akademii.

Syrop z chiny i żelaza
PP. GRIMAULT & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw **bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów,** zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju **organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.**

Dostać można we Lwowie w składzie mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzos. W Warszawie w składach mat. aptecz. pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa. 1840 15-24

Zdrowe
Marony
włoskie,
Jabłka
tyrolskie.
Gruszki
zimowe,
Kalafiory
algierskie,
w handlach
Markiewicza i Wojczyńskiego
we Lwowie. 1979 1—1

HOINKES i GRUCHOL
we LWOWIE w rynku Nr. 4
HANDEL PŁÓCIEN
poleca świeże zapasy mianowicie najpiękniejsze

Perkale kolorowe na koszule, łokieć po 28. 30. 33. 35 ct.

Amerykańskie płótna czyli **Kalikut** na kalesony, co do trwałości najbardziej zalecenia godne, łokieć 22. 25. 28 30. ct. szt. na 10 par. złr. 9. 50.

Płótna czerwone na wsypy w najlepszym gatunku $1^1/_2$ łokcia szerokie, całkiem czerwone 80 ct. różowe 75 ct.

Rouge na wsypy, pierzyny i kołdry w różnych szerokościach $^5/_4$ ct. 40 $^6/_4$ ct. 50, 2 łokci szerokie ct. 60, 3 łokcie 80 c.

Nankin żółty na wsypy i pierzyny w najlepszym gatunku.

Płócienka angielskie na koszule męzkie, suknie damskie lub na fartuszki, łokieć po 22 26 28 30 34 36 ct.

Piki białe angielskie na suknie w najlepszym gatunku 75 ct. w średnim gatunku 40 ct.

Pończochy 3 i 4 drutowe prawdziwe saskie w wszelkich wielkościach, tuzin złr. 7, 8, 9, 10 i 12 do 18 złr.

Skarpetki z nici, bawełny i jedwabin białe lub kolorowe tuzin 6, 7, 8, 10 i 12 do 18 złr. 1982 1—6

Pończochy dla dzieci.

Chustki męzkie z kolorowemi brzegami tuzin złr. 7, w najlepszym gatunku.

Chustki białe tuzin złr. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10 do 15 złr.

Przyjmujemy wszelkie zamówienia na bieliznę i uskuteczniamy zlecenia spiesznie podług najnowszej mody.

Zwracamy również uwagę na nasz

SKŁAD HERBATY
zaopatrzony w najlepsze gatunki.

Pecco melange	złr. 2 —	ct.
Karawanowa	„ 3 —	„
Melange Imperial	„ 4 —	„
Zielona herbata	„ 3 —	„
Czarna Herbata Congo	„ 1 40	„
„ „ Souchong	„ 2 -	„
Czarna najlepszy Souchong	„ 3 —	„

Zlecenia zamiejscowe uskuteczniamy za pobraniem pocztowem.

Hoinkes i Gruchol.

Towarzystwo stolarskie lwowskie
zaopatrzywszy swój przy placu Dominikańskim p. l. 1 we Lwowie znajdujący się
MAGAZYN MEBLI
w wyroby najnowszego fasonu, poleca takowe po cenach stałych i umiarkowanych. W szczególnie wielkim doborze utrzymuje rzeźbione Garnitury fotelikowe i krzesełkowe, Otomanki, szeslongi i balzaki obite i nieobite; Bufety i kredensa dębowe i orzechowe, takież stoły jadalne i krzesełka wyplatane gotyckie; kompletne i nader eleganckie urządzenia do sypialni; umywalnie z blatami z kararyjskiego marmuru i szklanne garnitury do mycia; piękne Toalety i Biórka, mniejsze i większe; i wszelkie do urządzenia potrzebne przedmioty. Oprócz tego utrzymuje na składzie 1974 1—8

bardzo wielki zapas zwierciadeł
od najmniejszych do największych, tak w ramach złotych jako też politerowanych, również
nadzwyczajny dobór obić na meble
j. t. Aksamit, Gobelina, Wenecyena, Creton, Twill, Ryps gładki i deseniowany, Cerata prawdziwa amerykańska we wszystkich kolorach i drelich.
Dywany większe i mniejsze,
karnisze do okien, kutasy do firanek i sukno na podłogi,
w końcu
wybór Mebli żelaznych i Mebli z drzewa giętego
po cenach fabrycznych, z doliczeniem małego procentu prowizji.
Wszelkie zamówienia uskuteczniają się jak najrychlej i najsumienniej.

Zakład zdrojowy
W SZCZAWNICY
ogłasza niniejszem, iż w moc uchwały c. k. komisji zdrojowej z dnia 15. września 1871 l. 6., tylko ci ubodzy chorzy zaopatrzeni **świadectwem ubóstwa** uwolnieni będą od przepisanej opłaty taksy zdrojowej, tudzież dostaną kąpiele darmo i mieszkanie po zniżonej cenie, którzy dla kuracji na czas przed 21. czerwca i po 20. sierpnia do Szczawnicy przybędą; zaś w perjodzie od 21. czerwca do 20. sierpnia nikt przypuszczonym nie będzie do bezpłatnego korzystania z wód i kąpieli. 1980 1—6

Pokój kawalerski z meblami lub bez tychże, jest do najęcia od **15. kwietnia** b. r.

Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej. 1—?

ESSENCJA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w pasażu Colbert, nr. 7. et 8. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spissa w Warszawie, we Lwowie u pana Piotra Mikolascha, w Krakowie u pana Trauczyńskiego w Brodach w aptece Kullaka. 1855 7—24

Słyszałam, że kursują weksle z moim podpisem, uważam wszystkie takowe jako fałszowane, ponieważ żadnych nie podpisuję i takowych płacić nie będę.

Lwów 5. kwietnia 1872.

Barbara Lewicka.

Zakład kąpielowy
RÖMERBAD
(Styryjski Gastein)
otwarcie sezonu dnia 1. maja
położony przy kolei południowej (od 1. czerwca za pomocą pociągów pospiesznych od Wiednia $8^1/_2$ godz., z Tryjestu 6 godz., obfity w cieplice alpejskie do 30° R. skutkujące przeciw *gośćcowi, reumatyzmowi, cierpieniom nerwów, tknięciom paraliżowym, osłabieniom, słabościom kobiecym, zwichnięciu regularności, cierpieniom w kościach i stawach* itd. itd. — w uroczej okolicy, do wygody służą rozległe cieniste spacery i przepyszne pomieszkania.

Obszerne programy z taryfą bezpłatnie u

Direction Römerbad
1675 1—2 in Untersteyermark.

Trawy ogrodowe na łąki i pastwiska
pod zaręczeniem niezawodnego kiełkowania i czystości gatunków!
Mięszaniny traw
przydatne do każdego położenia, na każdy grunt, do każdego celu zastosowane, rozsyłam po za granice państwa austr.-węgierskiego, a że się wszędzie udają, zyskują na coraz większem rozpowszechnieniu.

Objaśnienie o praktycznej uprawie tudzież o hodowaniu itp.
Traw ogrodowych, na łąki i pastwiska
dołącza się do każdej wysyłki. 1755 2—2

Przez wielki odbyt mogę sprzedawać po najtańszych cenach.
Cenniki bezpłatnie i franco.

Ernst Bahlsen,
Erfurter Samen- und Pflanzenhandlung in Prag.

Prager-Biene organ dla ogrodnictwa, rolnictwa i leśnictwa, rozsyła się bezpłatnie wszystkim hotelom, traktyjerniom i kawiarniom w monarchji austr.-węg.

A. RIX
ofiaruje swym Szanownym odbiorcom i rozsyła na łaskawe pisemne zamówienia następujące nowe wynalazki:

Cebulę na brodę, poręczony środek, aby w przeciągu 14 dni na łysych miejscach pyszną brodę otrzymać. Poręczenie jest do tego stopnia pewnem, że w razie bezskuteczności zwraca się pieniądze.

Meluzine, poręczony środek, aby w przeciągu 12 dni na zawsze zginęły piegi, plamy żółciowe, chrostki itp 1 orygin. pakiecik Meluzine 90 ct. z przepisem użycia.

Amoride, jedynie istniejący środek do natychmiastowego otrzymania białych rąk, pod gwarancją, Puchar 65 ct.

W 3 minuty, najbielsze zęby. Najlepszy środek na zęby. Za pomocą tego środka nawet czarne zęby, będą w 3 minutach najbielsze i najczystsze, osad kamienny i nieprzyjemna woń natychmiast usuniętą. 1 pakiet 45 ct.

Olejek orzechowy Antoniego Rixa. Ten olejek orzechowy z wygniecionych zielonych łópin orzechowych, nadaje każdemu jasnemu włosowi ciemną barwę. 1 flakon 25 ct. olejkowany 15 ct.

Lakier na meble, flakon za 45 ct. wystarcza na wszystkie meble w pokoju i zastępuje politurę.

Balsam na włosy. Uczyniono odkrycie wielkiej doniosłości i zbadano prawo natury porostu włosów. Dr. Wakerson w Londynie wynalazł środek na włosy, który dokaże wszystkiego, czego dotąd niebyło, zapobiega wypadaniu włosów zupełnie, wznieca tychże porost w sposób nadzwyczajny, a na całkiem siwych głowach porastają włosy, a młodzi dostają w 17. roku porost brody. Publiczność uprasza się, by ten środek nie zamieniała z podobnemi zwykłemi jarmarcznemi środkami. Dr. Wackersona balsam na włosy w oryginalnych puszkach zł. 2 i 4·50.

Cudem swego czasu, jest patentowana **woda Anodinowa do ust.** do uzyskania i utrzymania zębów, ten usuwa nieznośny odór z ust natychmiast. Oryginalna flaszka wody Anodinowej 35 ct.

Niezrównany z dobroci jest Rixa Eulina balsam do kędzierżawienia włosów w przeciągu 5 minut kędzierzawi się każdy włos falisto. Flaszeczka 95 ct.

Eskimo eter na odmrożenie, który pod gwarancją leczy każdą ranę na ręce lub nodze w przeciągu 24 godzin. Flakonik 45 ct. 1061 6—6

Rixa patentowana woda do wywabiania plam, za pomocą której wywabia się każdą plamę z jakiejkolwiek materji, bez szkodzenia materji. Flakonik 42 ct.

Rixa salonowy eter do kadzenia, napełnia każdy salon lub pokój najprzyjemniejszą wonią. Flakonik 48 ct. w proszku 20 ct., w formie papieru 15 ct.

Substancja do farbowania włosów, farbuje każdy siwy, jasny lub czerwony włos bez trudności na brunatno lub czarno. Substancja ta złożoną jest z ziół i jest nieszkodliwa. Pakiecik 90 ct.

Elektryczne szczoteczki do zębów, 45 centów.

Elektryczne pierścionki zatrute, pod gwarancją 90 ct.

Powyższe przedmioty jedynie tylko dostać można u fabrykanta pana

Antoniego Rixa,
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

i możemy te pożyteczne artykuły z własnego doświadczenia każdemu polecić.

Cenniki o 104 stron. i 1000 obrazkami 20 c.

Nowo urządzony handel towarów galanteryjnych i norymberskich
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, w Rynku pod l. 37 poleca
dla „PAŃ“
nowy zapas biżuterji paryskiej, garnitur, kokardek, wiosennych szalików i krawatek damskich i męzkich, aksamitek, wstążek, kwiatów, weloników, gazy, krepy, tiulików, blondyn, tarlatanu i organtyn we wszystkich kolorach, guzików, frędzli i obszyć szmuklerskich.

Zaczętych robót na kanwie,
rękawiczek pragskich, glancowanych i jelonkowych, kaloszy, deszczochronów alpagowych i jedwabnych od 1 złr. 70 ct. do 10 złr.

Obfity wybór perfumerji francuzkiej i angielskiej, mydeł, kosmetyków pasty i wody do czyszczenia zębów, pudru, różu, prawdziwej wody kolońskiej, ekstrakt do farbowania włosów i wyciąg karmelitów hiszpańskich, skuteczny na wszelkie słabości.

Polecam także duży wybór **zabawek dla dzieci,** kufrów podróżnych, torb torebek, portmonetek, albumów i neseserów damskich i męzkich po najniższej cenie

„Herbatę doborową Karawanową.“
Zamówienia zamiejscowe wypełniam najpunktualniej. 1978 1—2

TOWARZYSTWO
PRZEDSIĘBIORSTWA
fiakrów i powozów
do najęcia
w PARYŻU i WIEDNIU,



KUPUJE KONIE
a to:
KONIE WOJSKOWE
(wszelkie gatunki koni żołnierskich i oficerskich) 152—165 centimetrów miary francuzkiej w wieku 4—8 lat.

KONIE POWOZOWE
(do fiakrów i ekwipażów) 15—17 miary w wieku zacząwszy od 5 lat:

Miejsca zakupna i odbierania tych koni są:

PESZT
stajnie przed Korepetczką linią: od 2. do 8. kwietnia.

WIEDEŃ
stajnie towarzystwa w Simmering Nr. 3; od 8. do 15. kwietnia 1872.

RZESZÓW
od 18. do 24. kwietnia 1872.

1976 1—1

Dyrektor jeneralny Towarzystwa
Konstanty hrabia Rey.

Nasiona.
Tymoteuszkę, rajgras, i wszelkie inne gatunki **traw; koniczynę** czerwoną, białą, chmielową, szwedzką, inkarnatkę, **esparcettę, lucernę** francuską, **kukurudzę** amerykańską (koński ząb), **sporek, buraki, rzepę, turnips, brukiew, marchew, serradellę, mohar** i inne rośliny pastewne, **lniankę,** nasiona **leśne, drzewne i krzaczkowe,** nasiona **jarzyn i kwiatów** w najlepszym doborze, w świeżych i silnie kiełkujących gatunkach

poleca 1981 1—3

słynny od lat 14tu jako największy i najobficiej zaopatrzony

Handel nasion
Ant. Horna
we Lwowie,
przy ulicy Krakowskiej l. 17.
pod „głową cukru“.

Prawdziwy krew czyszczący
SYROP PAGLIANO
ze składu wyłącznego **Stefana Giegl,**
pierwszego król. węg. uprz. fabrykanta kart, w Peszcie, Franz Deakstrasse Nr. 6, II. piętro. Cena flaszki 1 zł. 40 c. 6 flaszek 6 zł. 50 c., 12 flaszek 12 zł. Mniej jak dwie flaszki nie wysyła się. Przy większych zamówieniach udziela się rabat.

Ten środek, mający światową sławę jako środek przeczyszczający krew, ma w Europie powszechne uznanie, ponieważ okazał się we wielu słabościach jako nieoszacowany środek cudowny w tych wypadkach, w których inne leki nie skutkowały.

Uprasza się przy zamówieniach ostatnią pocztę *wyraźnie napisać* 1948 3—6

Pyszna
Suknia wierzchnia
satyną podszyta
12 złr.

Odszczególniające się
Ubranie wiosenne
z materji nadzwyczaj trwałej (nieschodzonej)
20 złr.

Bardzo piękne
Ubranie kamgarnowe
całe ciężką materją jedwabną podszyte
28 złr.
1823 2—5

również inne ubrania zdumiewająco tanie u

Keller & Alt
w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 11
naprzeciw Freihaus.

Cenniki jakoteż wskazówki do wzięcia miary wysyłamy na żądanie franco i bezpłatnie. Suknie, któreby się nie podobały będą bez trudności napowrót przyjęte.

Wielki skład ubrania dla chłopców w rozmaitych fasonach po bardzo tanich cenach.

KELLER & ALT.

Wien,	Graz,	Triest,	Berlin.
Wieden, Hauptstrasse Nr. 11.	Herrengasse Nr. 28.	Corso Nr. 6.	Leipzigerstrasse Nr. 30.

Swieże nasiona

warzywne, kwiatowe, pastewne i drzewowe

nadeszły i poleca, 16—25

Główny skład nasion JULJUSZA ADAMA

we Lwowie przy placu Mariackim l. 10/361.

PAPIER RIGOLLOT

musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 1824 25—52

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. **P. RIGOLLOT.**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

1914 5—10 Najlepszych

ZEGARKÓW

dostanie bezsprzecznie

jedynie u **M. Müller,**

Uhren-Fabrik,

Wien. *Babenbergerstrasse Nr. 1.*

Zegarek kieszonkowy z przyrządem do grania i łańcuszkiem	45 ct. zł. 1 zł. 50c. 2 zł.
Zegarek Montrmartre z łańcuszkiem	złr. 3, 4.
Zegarki ze srebra chińskiego	4, 5.
" ze złota chińskiego	złr. 8, 10, 12.
Srebrne cylindry z łańcuszkiem	8, 10, 12.
Cylindry ze złota chińskiego z łańc.	" 8, 10, 12.
savonette	" 10, 2, 14.
" " "	złr. 14, 16, 20, 25.
Srebrne ankry	złr. 14, 16, 18, 20, 25.
" remontery	
Remontery ze złota chińskiego	złr. 10, 12, 14.
Złote zegarki damskie	złr. 22, 25, 80, 35.
męzkie	złr. 30, 35, 45.

Prócz tych są jeszcze rozmaite zegarki po stosunkowo tanich cenach do nabycia.

2tnia gwarancja za każdy zegarek

Wysyłka na prowincje za pobraniem pocztowem.

Dr. Med. i chirurgji

Zygmunt Lindner

okulista,

były asystent kliniki okulistycznej w Wiedniu,

mieszka przy ulicy Halickiej, l. 21 n., dom Stillera i ordynuje od 2—5 po południu. 1927 3—4

Prawdziwe

ZIARNA ZDROWIA Dra FRANCK.

Są to pigułki czyszczące, jedyne lekarstwo tego rodzaju, upoważnione we Francji. Od 75 lat posiada powszechne we Francji uznanie jako najskuteczniejsze z lekarstw czyszczących. Zażywa się dowolnie na czczo lub po jedzeniu. Metoda użycia dołączona jest do każdego pudełka.

Dostać można we Lwowie w składzie materjałów aptecznych i aptece p. Piotra Mikolasch i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera; w Krakowie w obudwu aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. M. Kullak i u p. Franzos; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1851 10—24

1938 4—?



Circus Equestro Italiano SIDOLI.

Dziś, dwawielkie przedstawienie

wyższej konnej jazdy i tresury koni.

początek pierwszego o 4, drugiego przedstawienia o 7½ godz. wieczór.

SKŁAD I PRACOWNIA SUKIEŃ

mezkich, cywilnych i wojskowych — strojów polskich

J. BAUM,

przy ulicy Sobieskiego, l. 26 n. 1770 2—3

poleca **przy nadchodzącej porze wiosennej,**

GOTOWE UBRANIA

z najmodniejszych materyj, niemniej **wielki wybór materyj.**

Stroje polskie oddaję z mojej pracowni tak wzorowo wykończone, że śmiało powiedzieć mogę — **nie mam sobie równego.**

Zamówienia tak miejscowe jakoteż z prowincji wykonuję w najkrótszych terminach.

Ceny tanie.

Główny skład Herbaty chińskiej, Płócien, stołowej bielizny, perkali biał. i kolor. i świec woskowych stearynowych.

Główny skład

HERBATY

Frydryka Schubutha

we Lwowie, w rynku l. 45

otrzymałem zupełnie świeży transport herbaty tegorocznego zbioru majowego i polecam takową po następujących cenach:

1 funt **Herbaty Congo**	. .	zł. 1.60
1 " dtto	. .	" 2.—
1 " dttoż **Souchong** przednia	. .	" 3.—
1 " dttoż " najprzedniejsza	. .	" 2.50
1 " dttoż **Pecco**	. .	" 3.—
1 " dtto przednia	. .	" 4.—
1 " dtto najprzedniejsza **karawanowej**	po zł.	5, 6, 7, 8.—

PROCH HERBACIANY

font złr. **1** cnt. **20,** najlepszy złr. **1** cnt. **50.** 1688 3 3

RUM PRAWDZIWY BREMSKI

cała butelka	złr. **1.50**
pół butelki	" **—.75**

Cenniki rozsyłam franco. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłane bywają.

Pism J. I. Kraszewskiego

serja trzecia, obejmująca około **50** arkuszy, jest już wydrukowana i zostanie rozesłaną prenumeratorom z końcem marca b. r. Zawiera ona IIgi tom **Starego sługi;** I i II. tom **Dziwadeł;** I. tom **Ostrożnie z ogniem** i I. tom **Latarni czarodziejskiej.** Serja czwarta, zamykająca pierwszy rocznik, wyjdzie z końcem czerwca b. r.

Nowo przystępujący prenumeratorowie będą otrzymywali pisma J. K. Kraszewskiego dopiero od **tomu piątego** ogólnego zbioru, t. j. od początku **Chata za wsią. Dwa światy** stanowiące pierwsze cztery tomy a wyczerpane od kilku tygodni, będą im doręczone w nowej edycji w ciągu maja b. r.

Dotąd wyszły tomy następujące: 1, 2, 3, 4, **Dwa światy;** 5, 6, 7. **Chata za wsią;** 8, 9, **Poeta i Świat;** 10 **Pod włoskiem niebem;** 11 12. **Stary sługa,** 13 14 **Dziwadła;** 15 **Ostrożnie z ogniem;** 16 **Latarnia czarodziejska.** Pod prasą: dalszy ciąg **Latarni czarnoksięzkiej. Pamiętniki nieznajomego; Powieść bez tytułu; Djabeł** itd. 1731 2—?

Prenumerata na pisma J. I. Kraszewskiego wynosi: Z przesyłką pocztową: rocznie 14 złr., półrocznie 7 złr., ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. Bez przesyłki: rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., ćwierćrocznie 3 złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., bez przesyłki: rocznie 8 złr., półrocznie 4 złp. ćwierćrocznie 2 złr. Prenumerata liczy się kwartalnie począwszy od 1. października 1871 r.

W Bibliotece Powieści i Romansów wyszły właśnie: **Pan Graba** powieść oryginalna w trzech tomach przez E. Orzeszko, cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz ze szwedzkiego w dwóch tomach cena 2 złr. Pod prasą powieść oryginalna p. t.:

WOJEWODZIC.

W krótce ukaże się w Bibliotece bardzo piękna powieść angielska, przez Karola Reade p. t.: **Kto chce kochać cierpieć musi.** Tego samego autora powieść **Duch i praca,** drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu** powszechne budziło zajęcie.

Przedpłata na Bibliotekę wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct. Bez przesyłki rocznie 8 złr. półrocznie 4 złr. ćwierćrocznie 2 złr.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. półrocznie 10 złr., ćwierćrocznie 5 złr. Bez przesyłki rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr. ćwierćrocznie 4 złr.

Biblioteka wraz z dziełami J. I. Kraszewskiego daje rocznie około 400 arkuszów druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do

księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.



Spółka



budowy maszyn i narzędzi rolniczych

we Lwowie, ulica Balonowa Nr. 1 na Żółkiewskiem,

Urządziwszy warsztaty i zaopatrzywszy takowe w najnowsze machiny pomocnicze, siłą pary funkcjonujące,

lejarnie żelaza i kruszcu,

tudzież mając wprawnych rzemieślników i doborowy materjał, poleca ze swych wyrobów:

młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie, młynki na wzór Claytona & Schuttlewortha, śortowniki, siewniki, grabiarki, spychacze, przetrząsacze, pługi, brony, obsypywacze, wyorywacze, wagi decymalne małe i na bydło, pompy do wody i gnojówki, sikawki ogrodowe, przewozowe i ręczne, prasy do rzepaku i oleju, łamacze do makuchów, szarpacze Bentalla, krajacze Gardnera, walce Croskilla, maślnice Girarda, trofiarki, płużki do kartofli, parniki dla bydła, piły cyrkularne i mechaniczne, kufy na okowitę

i w ogóle wszelkie w dział mechaniki wchodzące roboty, nie mniej także podejmuje się 1710 3—3

urządzeń tartaków, młynów, gorzelń, olejarń i t. p.

zakładów przemysłowych, dając za swoje wyroby

dostateczną gwarancję.



Monterów zdolnych wysyła się na żądanie **bezzwłocznie.**

Na żądanie rozseła się cenniki, plany i bliższe wyjaśnienia.

Mając na celu odznaczać się doskonałemi wyrobami, szybkiem wykonaniem obstalunków, a zadawalniając się miernym zyskiem, żywimy nadzieję, iż zasłużymy na uznanie i rozpowszechnienię wyrobów naszych.



Jan Górski

Handel towarów mięszanych

we Lwowie, plac Marjacki Nr. 19 n.

poleca:

PASY do maszyn i młocarń własnego wyrobu jako też i wiedeńskie.

KROJE z juchtu petersburgskiego na buty do polowania, nieprzemakalne.

BUNDY do podróży, różnej wielkości.

KOŁDRY sławuckie i inne wełniane.

KOCE do kuracji wodnej, tudzież na konie i bryczki.

KAPY i maski na konie zimowe i letnie.

SUKNO i dywaniki na posadzki.

KUFRY damskie i mezkie.

ROZOLISY, Likiery, Wódkę kolońską i lewandową z fabryki łańcuckiej.

ŚWIECE Appolo.

LASKI obciągnięte skórą.

Wszelkie zamówienia w kraju i zagranicy uskutecznia jak najspieszniej po cenach stałych i umiarkowanych.

WEŁNĘ i skóry surowe przyjmuje w zamian lub za gotową zapłatę. 1749 6—6

Drageès Meynet

à l' Extrait de l' Huile de Foie de l' Morne

Drażety czyli gałeczki wypełnione wytworem z tranu rybiego, łatwe do zażycia, przyjemnego smaku, nie sprawiające nudności, ani odbijania i skuteczniej działające jak sam Tran. Pudełko 3 franki. W Paryżu apteka Europejska na ulicy Amsterdam, 41; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece Dr. Mankewicza; w Brodach w aptece p. Kullak. 1832 12—24

Nasiona drzewowe

jako to: 1782 2—2

wszelkiego rodzaju Sośniny, Świerki, Modrzewiu, Brzozy, Olchy białej i czerwonej, Akacji, Jodły jako też różnych krzewów, *poleca pięknej jakości ostatniego zbioru,*

Handel nasion

Juljusza Adama

we Lwowie, przy placu Marjackim l. 10 daw. 361.

TAPIOKA

Pana **Groult** junior w Paryżu,

ulica Ste Apolline Nr. 12.

Tapioka Brezylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do pożywienia ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka breezylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi go nieprzyjemnym.*

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyne składy na Galicję w magazynie p. Piotra Mikolascha we Lwowie i p. Trauczyńskiego w Krakowie. 1813 13—24

Cennik Rafinerji Nafty P. Miączyńskiego

SPRZEDAŻY DROBNEJ.

funt wied. najlepszej nieeksplodującej bezwonnej	**salonowej**	Nafty . . .	24 centy
" " " czystej	**białej**	" . . .	22 "
" " " "	**żółtawej**	" . . .	20 "
" " " "	**żółtej**	" . . .	18 "

Taniej o 2 centy na funcie wyżej wymienionych cen sprzedaję tym odbiorcom, którzy **od razu kilkanaście funtów** kupują. — Naftę zamówioną **odstawiam** tu w miejscu moim kosztem. — **Naczynie** odpowiednie **wypożyczam** za małą kaucją. **Na prowincję** wysyłam koleją za opłatą należytości przy odbiorze Nafty. **Większym odbiorcom** opuszczam oprócz tego stosownie do zamówień ilości odpowiedni **rabat.**

Za dobry gatunek i rzetelną wagę ręczy **Piotr Miączyński,** fabrykant Nafty we Lwowie obok św. Łazarza.

1919 3—4

PŁYN SELEROWY.

Skuteczność seleru na **organa moczowe i płciowe** od najdawniejszych czasów znaną i używaną była. Pomieniony płyn najstaranniej wyrabiany z powyższej rośliny, działa przyjemnie drażniąco i ożywiająco na cały organizm, przywraca osłabioną czynność dotyczących organów i utrzymuje przy dłuższem użyciu funkcje tychże do najpóźniejszego wieku.

1 flaszka z opisem używania kosztuje 3 złr. 6 flaszek 15 zł. i dostać można w aptece **„zum rothen Krebs"** am Hohen Markt in Wien, tudzież:

We Lwowie u p. Juljusza Nahlika, aptekarza pod złotym orłem, w Krakowie u p. Stockmara aptekarza. 11—12

Handel

towarów bławatnych i płócien

G. SOPUCHA

we Lwowie, ulica Halicka Nr. 7 nowy,

poleca w największym wyborze. **Weby holenderskie, irlandzkie i rumburskie, bieliznę stołową adamaszkową, jaquard i dreliszkową. Schirting** angielski i czeski, **używany na mezkie koszule,** wielki wybór **kap** gobelinowych, **pończoch i skarpetek** nicianych i bawełnianych, oraz **wszelkie** w ten zakres wchodzące **artykuły.** Letnie materje na liberje, dreliszki i materje bawełniane. 1922 4—12

Przestroga przed podrabianiem!

Żadnych już piegów, opalenia od słońca, żółtych plam, zmarszczków! Jedyny środek zapobiegający opaleniu od słońca! Piękność i młodość przywrócić może tylko słynne na cały świat

EAU DE LYS DE LHOSE

liliowe mleko piękności,

wypróbowane przez król. prus. rządową władzę lekarską, przez wszystkich znakomitych lekarzy, medyczne fakultety, damy i panów uznane za jedyny skuteczny środek utrzymania piękności, aby skórę jednocześnie uczynić oślepiająco białą, miękką, delikatną i zapalenie usunąć; po zniżonych cenach *w oryginalnych flaszkach* po 2 złr. 60 ct. i 1 złr. 30 ct. w. a.

Berlin 46 Jagerstrasse. **Lhose,** Hoflieferant.

EAU BALSAMIQUE DENTIFRICE DE LHOSE.

Środek do utrzymywania czystości zębów, ust i czystego oddechu,

zbadany i zalecony **przez król. prus. rządową władzę lekarską,** sporządzony stosownie do przepisów **najsławniejszych lekarzy, Hufeland i Gräfe** w Niemczech, **Dr. Pierre, Palletier, Boldt,** we Francji, **Dr. Frans, Addisan, Johuson,** w Aglji i Ameryce, utrzymuje zęby w bieli słoniowej kości, wzmacnia dziąsła, działa orzeźwiająco i posilająco na organizm ust i uwalnia zarazem zęby od reumatycznego bolu.

Cała flaszka **4 złr.** *pół* **2 złr.** 1915 4—6

POUDR POMPADOUR DE LHOSE,

proszek, który lepiej się trzyma, a przytem o wiele mniej do poznania jak Poudre-de-riz, nadaje twarzy świeżość młodzieńczą. W kolorach białym, różowym i czerwonym dla blondynek i brunetek.

Główny skład dla Galicji jedynie w handlu

Franciszka Ehrlicha,

we **Lwowie,** Rynek pod Nr. 239.

SYROP I PASTA Pa BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20tu lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn,* aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honoré 7 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha.* 1821 13—16

L. 6687.

Sprzedaż realności miejskich we Lwowie.

Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa, do powszechnej wiadomości, że na dniu 23. kwietnia 1872. do godziny 12. w południe publiczna licytacja realności miejskiej pod l. 133, 134 i $135^2/_4$ we Lwowie położonej, — **Hotel angielski i Majerówka** zwanej, zaś na dniu 25. kwietnia 1872 do tej samej godziny, publiczna licytacja parceli gruntu odciętej od ogrodu pojezuickiego skutkiem otworzenia drogi przez grunt od hr. Fredry nabyte, w III. Departamencie tegoż Magistratu w drodze pisemnych ofert przeprowadzoną zostanie.

Realność „Hotel angielski i Majerówka" obejmuje 2580 kwadratowych sążni powierzchni, z trzema frontami i budynkami, grunta od ogrodu pojezuickiego odcięte, obejmują 559 kwadratowych sążni 1" powierzchni.

Jako cenę wywołalną ustanawia się za Hotel angielski i Majerówkę cena szacunkowa w kwocie 250.000 (dwieście pięćdziesiąt tysięcy) złr. w. a. za grunta od pojezuickiego ogrodu odcięte po 50 (pięćdciesią) zł. w. a., za jeden sążeń kwadratowy.

Do ofert ma być załączone wadjum w wysokości dziesięć od sta (10%) od ofiarowanej całkowitej ceny kupna i sprzedaży.

Ułożone warunki licytacji są do przejrzenia w III. Departamencie Magistratu. 1932 2—3

Lwów, dnia 25. marca 1872.

Obwieszczenie.

DRUGIE ZWYCZAJNE WALNE

ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

Banku krajowego galicyjskiego we Lwowie,

odbędzie się **dnia 3. maja 1872** przedpołudniem o godz. 10. w lokalnościach Banku.

Przedmioty obrad:

1931 3—3

1. Sprawozdanie rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego i udzielenie absolutorium.
3. Zmiana §. 5 ustępu 9 statutów.
4. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1872.
5. Wybór komisji do sprawdzenia protokołu walnego zgromadzenia.

Panów akcjonarjuszy, którzy w walnem zgromadzeniu udział brać pragną, uprasza się, ażeby swoje akcje resp. kwity tymczasowe z kuponami w myśl §. 25. statutów*) **w kasie Towarzystwa we Lwowie, w c. k. uprz. austr. Banku związkowym** (Vereinsbank) **w Wiedniu** lub u pp. **Blau & Epstein w Krakowie** najdalej do **dnia 12. kwietnia 1872** (włącznie) złożyli.

Lwów dnia 28. marca 1872.

Rada zawiadowcza.

*) Posiadanie 25 akcyj a względnie kwitów interymalnych nadaje prawo jednego głosu na zgromadzeniu walnem. Nieobecnych członków zastępywać mogą pełnomocnicy pisemnie do tego umocowani, którzy jednak muszą być akcjonarjuszami do głosowania uprawnionymi.

Pupile, kurandy i osoby moralne, mogą być przez zastępców prawem lub statutami ustanowionych chociażby ci zastępcy nie byli akcjonarjuszami, reprezentowani.

—W celu wykonania prawa głosowania, złożone być mają akcje względnie kwity interymalne razem z kuponami najdalej 20 dni przed zebraniem się zgromadzenia walnego, w kasie towarzystwa we Lwowie lub w innych miejscach przez radę zawiadowczą wyznaczonych.

Ces. król. uprzyw.

Towarzystwo kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Obwieszczenie.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcjonarjuszów c. k. uprzyw. Towarzystwa koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej na

Dziewiąte (zwyczajne) Ogólne Zgromadzenie,

które się odbędzie w poniedziałek dnia 29. kwietnia 1872 o godzinie 9tej przed południem w sali Towarzystwa (Schwarzenbergstrasse 18).

Przedmioty rozpraw są następujące:

1. Sprawozdanie o ruchu i budowie za rok 1871.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o sprawdzeniu rachunków z budowy i ruchu za r. 1871.
3. Mianowanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie o dotychczasowych usiłowaniach prowadzenia dalszej budowy kolei do Odessy, Warszawy i do węgierskiej granicy.
5. Wniosek Rady zawiadowczej względem umorzenia długu.
6. Zamianowanie Rady zawiadowczej według §. 33. statutów.

Panowie akcjonarjusze, którzy chcą brać udział w tem ogólnem zgromadzeniu lub zrobić użytek z swego prawa głosowania wedle §§. 22. 23. 25. statutów, mają swe akcje złożyć

najdalej do dnia 22. kwietnia r. b.

w Wiedniu w głównej kasie Towarzystwa lub w Banku anglo-austrjackim;
we Lwowie w kasie zbiorowej naszego towarzystwa (dom Saara) i w Galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym.
w Krakowie w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w Londynie w Banku anglo-austrjackim:
w Bukareszcie w Banque Roumanie,

1930 2—3

a to z podwójnie wypisanemi Konsygnacjami tychże (do czego blankietów w powyżej wymienionych kasach bezpłatnie dostać można), a wraz z pokwitowaniem odbioru otrzymają kartę legitymacyjną na Ogólne Zgromadzenie.

W razie zasępstwa, znajdujące się na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej pełnomocnitwo ma być własnoręcznie podpisane.

Wiedeń dnia 27. marca 1872.

Rada zawiadowcza.

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.